„Cena wraz z Panoramą 10 zł"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź GRATIS
niedziela
1 maja
1949 r.
Rok V
Nr 118
(1382)
CZYTELNIK

POD ZWYCIĘSKIM SZTANDAREM

Kiedy rok temu robiliśmy bilans naszych osiągnięć na tle wieści z szerokiego świata, nieodparte fakty przemawiały na naszą korzyść: wytrwałej odbudowie państw ludowych towarzyszyła rozterka i konflikty w łonie państw kapitalistycznych wraz z nieodłącznym cieniem — pogarszaniem się warunków życiowych ludności. Pierwsze masowe strajki zwiastowały dalszą walkę.

Rok, który upłynął, zaostrzył jeszcze ten proces.

W kraju naszym dokonało się zwycięstwo gospodarki ludowej — poprawa bytu pracującej ludności. Zacieśniły się i rozwinęły nowe formy współpracy między bratnimi, demokratycznymi narodami.

W ciągu tego przełomowego dla nas roku **państwa kapitalistyczne potoczyły się po równi pochyłej w dół**, a St. Zjednoczone znalazły się na progu czyhającego na nie już od dawna kryzysu.

We Włoszech i Francji wre twarda walka o chleb i wolność. W spokojnej, flegmatycznej Anglii dzieją się niesłychane dotąd rzeczy: długotrwałe, masowe strajki, a nawet walki uliczne.

Jeden z polityków amerykańskich rzekł niedawno: „Na Chiny szkoda już pieniędzy". Sytuacja na frontach greckich zapowiada, że niedaleki jest dzień, kiedy i na Grecję szkoda będzie dolarów.

Im większe porażki ponosi imperializm na frontach walki zbrojnej, tym bardziej chce powetować sobie zawiedzione nadzieje wyzyskiem, uciskiem i podżeganiem do nowej wojny, tym wyraźniej ukazuje swoje bestialskie oblicze.

Do Kongresu Pokoju zgłosiło akces 600 milionów ludzi.

Potęgę frontu pokoju stanowi jednak nie tylko jego siła liczebna; stanowi ją **gotowość tych milionów ludzi do czynnej walki o pokój.**

W tej walce masy pracujące Ameryki i Anglii biorą coraz liczniejszy udział, rozumiejąc, że na frontach Indonezji czy Nankinu idzie gra o ich własne interesy.

Przed nami stoi długa i trudna droga. Lecz zwycięstwo w tej walce jest pewne, bo w historii zwycięża zawsze ruch postępowy, a ruch wsteczny musi upaść.

W światowej walce o pokój i wolność naród nasz bierze udział w sytuacji stokroć lepszej, niż większość narodów świata. Jest panem swego kraju, buduje z powodzeniem swój dobrobyt. Ma oparcie w sojuszu z bratnimi narodami i z najpotężniejszym państwem świata — Związkiem Radzieckim.

Tegoroczne pierwszomajowe święto obchodzimy nie tak, jak wiele innych ludów — obchodzimy je wśród sztandarów robotniczych i państwowych. Dzień dzisiejszy przywitał nas nie represjami, bezrobociem i nędzą lecz wzmożonym rytmem produkcji w toku pierwszomajowego współzawodnictwa i dodatkową falą towarów — jeszcze jednym stopniem wzwyż na drodze do dobrobytu.

Wacław Kępa

Manifestacja Pierwszomajowa

Władysław Broniewski

MOST PONIATOWSKIEGO

Drogi zburzone,
miasta w ruinie,
historia
gnie nas i łamie,
lecz — „nie zginęła",
nigdy nie zginie,
my ją dźwigniemy
sami!

Sterczą pod niebo
gruzy Warszawy,
wre robota
nad rumowiskiem:
z gruzów zwycięstwa,
z odłamków sławy
most budujemy
przez Wisłę.

Lud,
co przed wrogiem
karku nie schylał,
dźwiga za przęsłem przęsło.
Filar pod niebo!
Łuki na filar!
Wzwyż!
W dal!
W socjalizm!
W zwycięstwo!

Most — narodowi,
roboczym masom,
niech przezeń przejdą
wojskiem.
Trzeba zapału,
trudu i czasu.
Most budujemy:
Polskę.

(Z tomu „Wiersze Warszawskie")

PLAN 6-LETNI BĘDZIE PRZEŁOMEM W HISTORII KULTURY POLSKIEJ

1 MAJA ŚWIĘTO PRACY POSTĘPU POKOJU

Kim są »Gauleiterzy« amerykańscy Zachodniej Europy

NIE UPŁYNĘŁY JESZCZE CZTERY LATA OD ZAKOŃCZENIA WOJNY, A JUŻ W STOLICACH PAŃSTW ZACHODNIO-EUROPEJSKICH ROZPIERAJĄ SIĘ NOWI GAULEITERZY, NOWI AMATORZY ŁATWEJ ZDOBYCZY. SĄ ONI PRZEDSTAWICIELAMI PAŃSTWA, KTÓRE POSTANOWIŁO „POMÓC" EUROPIE.

Oficjalnie zwą się oni skromnie „administratorami". Brzmi to zwyczajnie i niewinnie. **„Administrator w Holandii", „Administrator we Włoszech"** itd. Można nawet twierdzić, że należą oni do nielicznej grupy amerykańskich mężów stanu, którzy nie pragną reklamy. Wprost przeciwnie: usuwają się chętnie w cień.

Kto są ci ludzie, którzy faktycznie realizują w Europie Plan Marshalla?

Na przykład: James **Zellerbach**, amerykański Gauleiter na Włochy. Jest to ten sam Zellerbach, który polecił przedsiębiorcom włoskim, by „przestudiowali nowe upodobania i potrzeby amerykańskich konsumentów", obniżyli ceny surowców eksportowanych do Ameryki, urządzili komfortowe hotele, stacje celne i porty, którymi Amerykanie mogliby się zainteresować, a poza tym... „zmienili strukturę włoskiej gospodarki".

Te ostatnie życzenia Amerykanów, Zellerbach interpretuje dokładniej. Okazuje się, iż inspiratorzy Planu Marshalla nie są bynajmniej zainteresowani w tym, by przemysł włoski rozwijał się. Włosi niech się raczej poświęcą **więcej rolnictwu**, przemysłem ich zaś zajmą się Amerykanie, których specjalnie interesują znajdujące się na półwyspie pokłady ropy naftowej, siarki, rtęci i bauksytu.

Kim jest więc ten James Zellerbach, posiadający tak godne pozazdroszczenia kompetencje i wykazujący tak jawną chciwość? — Jest on prezesem dwóch potężnych koncernów: **„American Crown Zellerbach Corporation"** i **„Fibreboards Products"**. To mówi samo za siebie...

Zdołał już przeprowadzić **dla obywateli USA wolny wjazd do Włoch**, bez wizy. Spadek kursu liru zapewnia im pełno wartościowe dolary. Ułożony pod jego dyktandem czteroletni „długoterminowy plan dla Włoch" da mu większe jeszcze łupy. Dlatego plan ten trzyma się przed ludem troskliwie w tajemnicy. Wszystkie dokumenty, dotyczące planu zostały wydane Zellerbachowi, a on wydaje fabrykom włoskim rozkazy, jakby był ich właścicielem.

Allan **Valentin**, „administrator Planu Marshalla w Holandii", jest dyrektorem **„Carneggie Foundation"**, a poza tym głową amerykańskiej grupy członków **Międzynarodowej Izby Handlowej**.

John **Neween**, gauleiter Grecji jest dyrektorem **„Chicago & Northwestern Railway Systemes"**.

A. **Staily**, administrator Norwegii, jest prezydentem **„Illinois Mais and Sojabean Company"**.

John **Huckell**, gauleiter Szwecji, to były wiceprzewodniczący **giełdy nowojorskiej**.

Tacy politycy businessu tworzą główny sztab aparatu administracyjnego „Gauleitera na całą Europę", Paula Hoffmana, który jest głównym pełnomocnikiem Trumana.

Zastępca Hoffmana — Howard **Brews** — był do niedawna jeszcze prezesem **„Worthington Pump & Machinery Company"**.

Bryan **Houghton**, szef informacji „administracji" Hoffmana jest jednym z dyrektorów **„Standard Oil in Ohio"** i wiceprzewodniczącym towarzystwa napojów orzeźwiających, **„Pupsy-Cola"**.

Aubree **Harwood**, kierownik wydziału zakupów i transportów tej samej administracji jest wiceprezydentem **„Pacific Mutual Life Insurance Company"**.

Samuel **Anderson**, kierownik wydziału przemysłowego, jest współwłaścicielem firmy **„Goldman, Sachs and Company"**, ściśle związanej z domem bankowym „Leemans Brothers".

Nigdy jeszcze dotąd nie przeżywała Europa takiej inwazji amerykańskich geszefciarzy. Nie ma prawie jednego koncernu w Stanach Zjednoczonych, nie ma jednego potężniejszego banku lub większej spółki akcyjnej, która by aktywnie nie współdziałała w „pomocy Europie".

Administratorzy amerykańscy w Europie Zachodniej są bezpośrednimi i we wszelkie pełnomocnictwa wyposażonymi agentami tych trustów, koncernów i banków. Osiedlają się oni każdy w swojej przydzielonej mu marchii (Gau) i kładą swą łapę na gardzieli europejskiego ludu.

W niektórych przypadkach maskowana jest ta gospodarka magnatów amerykańskich przez stwarzane specjalnie w tym celu skomplikowane instytucje.

W Anglii na przykład została utworzona **zjednoczona anglo-amerykańska „Rada Konsultatywna"** dla przemysłu. W wyniku „praw" tej Rady przybyła do W. Brytanii nowa grupa rabusiów z Wall-Street: Philipp **Reed** (prezes **„General Elektric"**), Ernest **Breach**, (wiceprezydent zakładów **Forda**), Ira **Mousher** (były prezes **Amerykańskiego Związku Przemysłowców**) i tuzin innych doświadczonych łowców zysków, którzy domagają się obecnie w Anglii wzmożonej eksploatacji pracy angielskich robotników, ograniczenia budowy okrętów i maszyn itp.

Amerykańskie sępy usadowiły się najliczniej w Niemczech zachodnich. Hoffman zadecydował, że o losie przemysłu zachodnio-niemieckiego rozstrzygać będzie specjalnie do tego powołana komisja, składająca się z największych rekinów amerykańskiego przemysłu i finansów. Należą do nich: **M. A. Humphry**, prezes **„Cleveland Company"**, Mc **Caffry**, prezes **„International Harvester Company"**, **Pryow**, prezes **„Westinghouse Electric Company"**, **Geier** prezes **„Cincinnatti Milling Machine"** oraz **Wilson** — prezes **„General Motors"**. Ci panowie będą chyba w możności powziąć decyzję, co do niemieckiego przemysłu!

Stopniowo ludy Europy zdają sobie sprawę z tego, co różne rządy usiłują jeszcze ukryć. Analogie są zbyt wyraźne. Gauleiterzy imperializmu St. Zjednoczonych niewiele różnią się od gauleiterów Trzeciej Rzeszy.

(„TELEPRESS")

»Wall Street Journal« zapowiada akcję przeciwko paktowi atlantyckiemu

WASZYNGTON, 30.4 (PAP) — Organ finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal" w opublikowanym w piątek artykule otwarcie wzywa senat USA do nie ratyfikowania paktu atlantyckiego. Nawiązując do niedawnego oświadczenia sekretarza stanu Achesona, dziennik stwierdza, że ratyfikacja paktu nałoży na Stany Zjednoczone zbyt wielkie zobowiązania natury finansowej, a mianowicie obowiązek dozbrajania krajów Europy Zachodniej.

Podkreślając, że zobowiązania tego rodzaju byłyby szkodliwe dla gospodarki amerykańskiej, dziennik zaznacza w konkluzji, że uczyni wszystko co w jego mocy, aby skłonić trzecią część senatorów do głosowania przeciwko paktowi. Jak wiadomo, ratyfikowanie układów międzynarodowych wymaga większości 2/3 głosów.

Wojna walutowa amerykańsko - brytyjska

PARYŻ, 30.4 (PAP). Londyński korespondent dziennika „Aurore" donosi, iż w najbliższym czasie ma przybyć do Londynu prezes federalnego banku rezerw USA.

Celem podróży dygnitarza amerykańskiego, według dziennika, ma być „przekonanie rządu brytyjskiego o konieczności dewaluacji funta szterlinga".

Korespondent zaznacza, że większość członków rządu brytyjskiego odniesie się niewątpliwie nieprzychylnie do propozycji amerykańskich. Oczekuje się nawet, że w razie, gdyby Amerykanie wywierali silną presję — Wielka Brytania rozpatrzy sprawę podniesienia ceny złota, wyrażonej w dolarach, co grozi dalszą dewaluacją dolara.

Korespondent wyraża jednak wątpliwość co do tego, czy kontrakcja brytyjska doprowadzi do pożądanych wyników i uważa, że Wielka Brytania zmuszona będzie w końcu pójść na ustępstwa wobec Amerykanów.

Wszystkich przekupiłem oświadcza Katsabas

RZYM, 30.4 (PAP). Prezes greckiej izby przemysłowej Katsabas, który jest głównym bohaterem skandalu finansowego, związanego z przemytem walut, złożył rewelacyjne oświadczenie w sprawie swych kontaktów z partiami koalicji rządowej.

Katsabas oświadczył, iż w czasie ostatnich wyborów do parlamentu finansował on, na zlecenie izby przemysłowej i z własnej inicjatywy wszystkie partie obecnej koalicji rządowej z wyjątkiem partii liberalnej Sofulisa.

Dzienniki greckie wyjaśniają, że partia Sofulisa nie otrzymała pieniędzy od Katsabasa nie dlatego, iż odmówiła ich przyjęcia, lecz dlatego, że Katsabas odmówił jej subsydiów.

Jeden z wodzów w wojnie nerwów - nie wytrzymał nerwowo

WASZYNGTON, 30.4 (PAP) — Biały Dom komunikuje, że generał Clay powróci do Stanów Zjednoczonych w ciągu miesiąca.

Ciężar obowiązków, a zwłaszcza psychoza, wywołana „zimną wojną" ze Związkiem Radzieckim miały się fatalnie odbić na zdrowiu gen. Clay'a. Decyzja odwołania gen. Clay'a z Niemiec miała zapaść w Waszyngtonie po otrzymaniu wiadomości, że jest on silnie wyczerpany.

Wśród następców Clay'a w Niemczech wymienia się Johna Mac Cloy'a, obecnego prezydenta Banku Międzynarodowego i Averella Harrimana „wędrującego ambasadora" planu Marshalla.

25 „konsulatów handlowych" chcą utworzyć Niemcy Zachodnie

NOWY JORK, 30.4. Korespondenci amerykańscy donoszą z Frankfurtu, że władze niemieckie w Bizonii, uprzedzając utworzenie separatystycznego państwa niemiecko-zachodniego planują stworzenie zagranicą sieci niemieckich „konsulatów handlowych".

Rozmowy na ten temat toczą się już od roku. Niemcy dążą do utworzenia 25 konsulatów w różnych krajach. Mają oni nadzieję, że po zawarciu traktatu pokojowego konsulaty te staną się zaczątkiem misji dyplomatycznych.

Republika Jego Królewskiej Mości

Porozumienie brytyjsko - indyjskie

LONDYN, 30.4 (PAP). Na konferencji premierów dominiów osiągnięto ostateczne porozumienie w sprawie pozycji Indii w brytyjskiej wspólnocie narodów. Postanowiono, że Indie pozostaną „pełnoprawnym" członkiem tej wspólnoty. Przyszły prezydent republiki indyjskiej będzie całkowicie niezależny od korony brytyjskiej, którą Indie uznają tylko jako symbol „wolnego zrzeszenia państw", wchodzących w skład wspólnoty narodów.

Oficjalny komunikat na ten temat będzie ogłoszony w czwartek. W środę premierzy dominiów byli przyjęci na specjalnej audiencji przez króla.

„Dziki Zachód" w Austrii

Nawet wielbiciele USA oburzeni

WIEDEŃ, 30.4 (PAP). Prasa austriacka przynosi wiadomości o brutalnym zachowaniu się oficerów i żołnierzy amerykańskiej armii okupacyjnej. Awantury ich wywołują takie oburzenie miejscowej ludności, że nawet dzienniki partii rządowych, które zwykły przemilczeć tego rodzaju incydenty, zmuszone są bić na alarm.

Agencja partii socjal - demokratycznej donosi np., że w Salzburgu ofiarą kolejnej awantury padł były poseł Landtagu — Hans Kraupner, którego silnie pobito. Niedawno Amerykanie pobili kolejarzy austriackich w Glazenbach. Winowajcy nie byli pociągnięci do odpowiedzialności.

»Ława mediatorów«

i inne amerykańsko - brytyjskie „usprawnienia"

NOWY JORK, 30.4 (PAP). — Zmechanizowana większość Zgromadzenia Generalnego ONZ, posłuszna dyrektywom amerykańsko-brytyjskim, przyjęła zalecenia specjalnego komitetu w sprawie „usprawnienia współpracy międzynarodowej na płaszczyźnie politycznej".

Zalecenia te zostały pierwotnie opracowane przez tzw. „Małe Zgromadzenie" — organ, którego istnienie jest sprzeczne z Kartą. Uchwała powzięta na podstawie tych zaleceń przywraca tzw. „akt ogólny" Ligi Narodów z 1928 r. o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych, przeprowadzając w nim formalne zmiany, związane z likwidacją Ligi Narodów i istnieniem ONZ.

Następnie uchwała zaleca Radzie Bezpieczeństwa, aby w wypadku przedstawienia jej sporu międzynarodowego, prewodniczący rady, za zgodą obu stron, mianował rozjemcę spośród członków Rady. Rada nie przystępowałaby do rozpatrywania sporu przed wyczerpaniem możliwości mediacyjnych przez tego rozjemcę.

Utworzona ma być wreszcie tzw. „ława mediatorów" do której każdy członek ONZ wyznaczałby od 1 do 5 członków i z której przewodniczący zgromadzenia generalnego wybierałby komisję do załatwiania sporów międzynarodowych.

Funkcje, dla wykonywania których tworzy się te nowe instytucje są według Karty ONZ zastrzeżone Radzie Bezpieczeństwa. Toteż uchwała większości plenum zgromadzenia jest sprzeczna zarówno z literą jak i z duchem Karty ONZ.

Broń najsilniejsza

Broń, mocniejsza od wszystkich bomb atomowych, to — świadomość ludzka, jak wyraził się na Paryskim Kongresie Pokoju Ilia Erenburg. Ażeby ludy pchnąć do wojny, nie wystarczy ich uzbroić, trzeba tak że zawładnąć świadomością mas, zapewnić sobie ich poparcie, a przynajmniej bierność. Dlatego ciemnota, zacofanie i prymitywizm myślowy sprzyja budzeniu ducha agresji i dlatego OŚWIATA JEST BRONIĄ POKOJU.

Wszędzie tam, gdzie istnieje ustrój, oparty na materialnym i moralnym wyzysku człowieka, usiłujący zepchnąć masy ludzkie do roli narzędzia w służbie interesów prywatnych jednostek i grup kapitalistycznych drogą zawładnięcia świadomością mas, wszędzie tam oświata w hierarchii celów i potrzeb stoi na najdalszym miejscu. Czołową potrzebą jest zawsze troska o środki, zapewniające ustrojowi stosowanie przemocy wobec własnego ludu i możliwość agresji w stosunku do innych.

Ażeby zdać sobie z tego sprawę, wystarczy poznać strukturę budżetów państw kapitalistycznych. W Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych krajach budżety stawiają sprawy oświaty na odległym miejscu, przeznaczając na te cele wielokrotnie mniej niż na potrzeby wojska i policji. Podobnie było i w Polsce przedwojennej.

Dopiero teraz, wyzwoleni z pęt ustroju kapitalistycznego, możemy oświatę uczynić jedną z naszych najważniejszych spraw, dobro człowieka postawiliśmy na szczycie naszych dążeń, kierując się tym nakazem, ażeby człowiek, którego wychowujemy, był człowiekiem światłym, żeby z pełną świadomością uczestniczył w budowie życia, w twórczej, pokojowej pracy narodu.

Jednym z kluczowych zagadnień w wielkim dziele upowszechnienia kultury jest likwidacja analfabetyzmu. Jest ono palącą koniecznością życiową. Analfabetyzm stanowi poważną przeszkodę na drodze rozwoju nie tylko kulturalnego, ale socjalnego, politycznego i ekonomicznego naszego kraju; jest zawadą na drodze do realizacji socjalizmu w Polsce Ludowej.

Dlatego też podjęliśmy wielkie zadanie walki z ciemnotą i zacofaniem, które obniżają wciąż jeszcze pełny współudział mas w budowie nowego ustroju i gospodarki narodowej.

Pięć i pół miliarda złotych, przewidzianych na wydatki związane z likwidacją analfabetyzmu — to wielka inwestycja, włożona w naszą kulturę narodową. Przyczyni się ona do ożywienia naszego życia kulturalnego, zwiększy ruch książki i prasy w kraju, a wydobywając dwumilionową masę obywateli z ciemnoty umysłowej i udostępniając jej pełne korzystanie z naszego dorobku kulturalnego, przyczyni się niewątpliwie w dalszym etapie do ożywienia samorodnej twórczości kulturalnej mas.

Tydzień Oświaty Książki i Prasy jest manifestacją twórczej, pokojowej pracy naszego narodu. Jest wyrazem naszej woli pokoju.

Stanisław Grzelecki

Chrońmy przyrodę

„Z jednej sosny wyprodukować można milion zapałek — Jedna zapałka zniszczyć może milion sosen!"

(Ochrona Przyrody w Czechach)

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH

ZATRUDNI

Kierownika Oddziału Planowania

wykazującego się wyższym wykształceniem ekonomiczno-handlowym.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny — Łódź, ul. Południowa Nr 49. (K. 8)

Pod znakiem święta Pierwszomajowego

Gmachy we flagach kwiatach i zieleni

Tysiączne tłumy wzięły wczoraj udział w uroczystych akademiach

Dzień wczorajszy przeszedł w Łodzi w atmosferze gorączkowych przygotowań do dzisiejszego Święta Pracy. We wszystkich zakładach pracy, instytucjach, organizacjach społecznych zorganizowano uroczyste akademie. Ogółem odbyło się kilkadziesiąt akademii.

Na akademii w Teatrze W. Polskiego

Centralna akademia 1-majowa zorganizowana przez Miejski Komitet Obchodu Święta Pierwszomajowego odbyła się w Teatrze W. P. w Łodzi. Salę wypełnili przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego: robotnicy, przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych, wojska, świat anauki i kultury, oraz młodzieży. W akademii wziął również udział przybyły specjalnie z Warszawy zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR gen. brygady Edward Ochab, I wiceminister obrony narodowej.

Akademię zagaił przew OKZZ Widawski, po czym referat polityczny wygłosił min. Ochab.

Po raz pierwszy na przestrzeni 60 lat — podkreślił min. Ochab — obchodzimy Święto 1 Maja w pełni zjednoczeni. Po raz pierwszy na czele polskiej klasy robotniczej stoi jedna i jedyna partia: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, partia potężna, uznana przez całą klasę robotniczą jako jej awangarda, przez cały naród jako jego czołowy, przewodniczący odłam. Po raz pierwszy też w Święcie 1 Maja będzie uczestniczyło Wojsko Polskie. Po raz pierwszy, obok czerwonych sztandarów, pójdą w pochodzie pierwszomajowym zwycięskie sztandary spod Lenino i Warszawy, demonstrując łączność Odrodzonego Wojska Polskiego z ludem pracującym.

W dalszej części swego refertu min. Ochab scharakteryzował bieżącą sytuację międzynarodową.

Jeszcze nie zdołaliśmy — mówi — dźwignąć się ze zniszczeń minionej wojny, a już znaleźli się ludzie, którzy myślą o nowej wojnie, którzy myślą o tym, jakby znów z krwi ofiar wojennych wycisnąć miliony dolarów. Ale — mówi dalej min. Ochab — nie mają oni dość siły, by swą wolę wojny narzucić milionom ludzi. Pakt atlantycki, to drugie wydanie sławetnego paktu antykominternowskiego. Podzieli też jego losy. Choć język imperialistów jest coraz dłuższy, to ręce ich są za krótkie.

Jakże inną jest sytuacja obozu pokoju i postępu. Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu, gdzie gorące umiłowanie ojczyzny znalazło potwierdzenie w zwycięskiej walce z najeźdźcą hitlerowskim; państwa demokracji ludowej, a wśród nich i Polska, gdzie produkuje się obecnie na głowę ludności dwa razy więcej, niż przed wojną — to są te siły, o które rozbiją się plany anglisaskich imperialistów. Nasze siły, siły pokoju rosną, ich siły słabną.

Imperialiści śnią o władzy nad światem, a przecież nie potrafią nawet utrzymać dotychczasowego swego stanu posiadania. Potężniejący ruch wyzwoleńczy ludów kolonialnych, ostatnie zwycięstwa Chin Ludowych, stanowisko mas ludowych Francji, Włoch i innych krajów zachodnich są tego dowodem. Krzepną siły obozu pokoju, a jednocześnie wzrasta kłótnia w obozie imperialistów. Robotnicy Francji i Włoch robią wszystko, by nie doszło do wojny. Stanowisko Thoreza i innych przywódców komunistycznych, którzy oświadczyli, że Armię Czerwoną powitają tak samo serdecznie, jak witały ją masy ludowe Polski, Węgier, Czechosłowacji — podzielają miliony robotników w krajach zachodnio-europejskich.

Jeśli walczymy o pokój — mówi min. Ochab — to nie dlatego, byśmy byli słabi, ale dlatego, że nasza sprawa zwycięży bez wojny, że wojna w każdym wypadku oznacza ruinę i zniszczenie milionów istot ludzkich.

Imperialiści próbują użyć wszelkich sposobów do walki z masami ludowymi. Posługują się też reakcyjną częścią kleru. Przejawy tego mamy u nas. Po głośnym oświadczeniu rządowym o stosunkach między Państwem a Kościołem, które znalazło szerokie poparcie w masach ludowych, episkopat ogłosił 24 kwietnia list pasterski, gdzie wyraźnie wypowiada się przeciwko naszej władzy ludowej, szkalując ją i jawnie biorąc w obronę zbrodniarzy. Postępując w ten sposób kler może się doczekać jeszcze większego odosobnienia i izolacji od narodu.

Wiemy, że czeka nas jeszcze wiele wysiłku, by dojść do socjalizmu, ale wiemy też, że **kierowani zwycięską, potwierdzoną przez życie teorią marksizmu-leninizmu, mobilizując wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej masy robotników i chłopów, miliony mężczyzn, kobiet i młodzieży — zbudujemy w Polsce socjalizm jak zbudowano go w Związku Radzieckim.**

Okrzykiem na cześć robotniczej Łodzi i Polski Ludowej, kroczącej do socjalizmu, zakończył min. Ochab przy burzliwych owacjach przemówienie.

W imieniu łódzkiej klasy robotniczej przew. Widawski złożył oświadczenie, że **proletariat łódzki podejmuje zadania, jakie nań spadają w budowaniu socjalizmu w Polsce i podoła je wykonać.**

Na tym zakończono oficjalną część akademii. Część artystyczną wypełniła premiera sztuki „Młoda Gwardia".

Z. S.

W łódzkich wyższych uczelniach

Uroczyste akademie 1-majowe odbyły się wczoraj także na wszystkich wyższych uczelniach.

Na akademię, zorganizowaną przez Uniwersytet Łódzki przybyła wicemin. **Krassowska.**

Uroczystość zagaił J. M. rektor prof. dr. **T. Kotarbiński**, a następnie głos zabrał prof. dr. **Z. Szymanowski.**

Po przemówieniach przedstawiciela FPOS — posła **Strzałkowskiego**, i przedstawiciela BP — Ciechanowskiego, uchwalona została rezolucja, w której studenci U. Ł. przesyłają pozdrowienia wszystkim narodom, walczącym o wolność i krajom demokracji ludowej oraz przyrzekają pracą przyczynić się do podniesienia dobrobytu w Polsce.

Zespół profesorski U. Ł. — jako swój czyn 1-majowy — rozpoczyna systematyczne wykłady dla ludzi pracy — w świetlicach robotniczych.

Akademię 1-majową na Politechnice Łódzkiej zagaił J. M. rektor prof. dr. **Achmatowicz.** Referat okolicznościowy wygłosił prorektor prof. dr. **Konorski.**

Po przemówieniach przedstawiciela FPOS — **Gołębiowskiego**, przedstawiciela ZAMP — **Wojciechowskiego** oraz przedstawicieli młodzieży vietnamskiej i albańskiej, rozpoczęła się część artystyczna, w której wzięli udział słuchacze PWST. (w)

*

W Szkole Głównej Handlowej uroczystość 1-majową zagaił prof. dr. **Bierzanek.**

Po powołaniu prezydium, do którego weszli przedstawiciele grona profesorskiego i organizacji młodzieżowych, pos. **Strzałkowski** wygłosił referat okolicznościowy.

Po przemówieniach przedstawicieli młodzieży akademickiej nastąpiła część artystyczna w wykonaniu słuchaczy PWST i chóru Technicum Włókienniczego.

Akademię zakończono Międzynarodówką i Hymnem Młodzieży Demokratycznej. (r)

U ZMP-owców

Akademia 1-majowa ZMP odbyła się w sali Teatru Powszechnego. Połączono ją z pośmiertnymi odznaczeniami: **Bogusława Samigórskiego, Mariana Witulskiego i Tadeusza Dominiaka**, którzy byli członkami **„Promienistych"** i zginęli w czasie okupacji. Rodzinom poległych wiceprez. **Bugajski** wręczył Krzyże Grunwaldu III klasy.

Akademię zagaił ob. **J. Wołczyk** z Zarządu Łódzkiego ZMP. Następnie referat okolicznościowy wygłosił przew. Łódzkiego Zarządu ZMP, **Jerzy Feliksiak.**

W części artystycznej akademii wystąpiły najlepsze zespoły robotnicze i młodzieżowe Łodzi. Występowali m. in. akordeoniści z Robotniczego Zespołu Pieśni, Muzyki i Tańca ZMP., chór 8 gimn. państw. zespół recytatorski i chór Szkoły Przysposobienia Przemysłowego oraz balet z PZPB Nr 8. (rs)

W „Czytelniku"

Wczoraj w sali odczytowej „Czytelnika odbyła się staraniem Dyrekcji, Rady Zakładowej i Koła PZPR akademia z okazji Święta 1 Maja. Akademię zagaił zast. sekretarza miejscowego Koła PZPR. Następnie do zebranych przemówił dyr. **Kukulak**, odczytując list prezesa Zarządu Głównego „Czytelnika" **Jerzego Pańskiego**, skierowany do wszystkich pracowników Instytutu Wydawniczo - Oświatowego „Czytelnik". Referat okolicznościowy wygłosił ob. **Skrzyński.**

Na zakończenie akademii nastąpiła bogata część artystyczna w wykonaniu „Zespołu Żywego Słowa" i członków miejscowego koła ZMP. (zs)

W Lidze Kobiet

Liga Kobiet zorganizowała akademię 1-majową w sali Filharmonii Łódzkiej

Część oficjalną poświęcono omówieniu aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej oraz zbilansowaniu Pracy Grodzkiego Oddziału SOLK w Łodzi.

Przew. Zarz. Grodzkiego LK sędzia **Bartnicka** podkreśliła wiele poważnych sukcesów, które kobiety łódzkie osiągnęły w minionym roku. Wiele członkiń LK zostało powołanych na kierownicze stanowiska w przemyśle, czy administracji państwowej.

— 85 procent przodowników pracy — to kobiety — przypomniała w swym referacie — Zofia **Petersowa** — 706 zespołów współzawodnictwa pracy zorganizowały kobiety, z czego 500 zespołów przypada na Łódź. Liga Kobiet to potężna organizacja, która obejmuje obecnie w naszym kraju 1.200.000 członkiń i która się w dalszym ciągu rozwija pomyślnie. Na paryskim Kongresie Pokoju najdonośniej rozbrzmiewał głos kobiet

Na zakończenie ob. **Ciesielska** odczytała meldunek PZPB Nr 2, że tamtejsze prządki w ramach czynu 1-majowego na dzień 28.4 br. wykonały już miesięczny plan produkcyjny w 102 proc.

W części artystycznej akademii wzięła m. in. udział znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska.

U Pocztowców

Pocztowcy łódzcy powitali Święto Pracy uroczystą akademią w Domu Kultury Milicjanta.

Po przemówieniach okolicznościowych nastąpiło wręczenie awansów najbardziej zasłużonym pracownikom. Ogółem z okazji Święta 1 Maja przyznano wyższe stopnie służbowe 335 pracownikom (w okręgu awasowano 637 pocztowców). Miłą niespodziankę mieli pocztowcy, posiadający małe dzieci (urodzone w 1948 i 49 r.): otrzymali oni okolicznościowe zasiłki. 43 listonoszom i 11 naczelnikom obwodowych punktów przyznano nagrody za wydajną pracę na odcinku rozpowszechniania prasy.

Część artystyczną wypełniały występy chórów, zespołów recytatorskich i orkiestry pocztowców. (b)

U pracowników PSS

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi urządzili uroczystą akademię w lokalu Zw. Zaw. Spożywców (Kościuszki 32). Akademię zagaił przew. Rady Zakładowej PSS Laskowski. Następnie referat okolicznościowy wygłosił ob. Olszewski. Po odśpiewaniu pieśni Zjednoczonej Partii, zebrani przyjęli rezolucję, w której wyrazili swoją solidarność z bojownikami o pokój i wolność we wszystkich krajach świata oraz przyrzekli wzmóc wysiłek dla przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

Następnie czterem pracownikom PSS a mianowicie: **Sobolewskiemu, Zagoździe, Kuchcie i Wójtowiczowi wręczono nagrody za wprowadzone przez nich ulepszenia w pracy.**

W części artystycznej akademii wystąpił zespół Zw. Prac. Spółdzielczych z pieśniami i tańcami oraz balet dziecięcy z PZPB Nr 2.

* * *

W ramach czynu 1-Majowego Wydział Socjalny PSS otworzył przedszkole i 2 świetlice. Przedszkole mieści się w lokalu „Spójni" na Helenowie, a świetlica — przy ul. Południowej 19. Zobowiązanie 1-Majowe obejmowało uruchomienie przedszkola i tylko jednej świetlicy — zostało więc przekroczone. (r)

W łódzkich fabrykach

We wszystkich fabrykach łódzkich odbyły się wczoraj uroczyste akademie pierwszomajowe. Robotnicy zgromadzeni w świetlicach i halach fabrycznych, podsumowywali swe osiągnięcia w ramach czynu 1-majowego oraz podkreślali swe przywiązanie do władzy ludowej i mocną wolę dalszych osiągnięć w zakresie usprawnienia pracy.

W wielką manifestację na rzecz pokoju zamieniła się akademia pracowników Elektrowni Łódzkiej.

Załoga PZPD nr 1, meldując o 100 proc. wykonaniu zobowiązań 1-majowych, powzięła jednomyślną uchwałę, która m. in. głosi: „Na zakusy podżegaczy wojennych odpowiadamy zwiększeniem produkcji. Głoszona przez Światowy Kongres Pokoju prawda zwycięży zło, gdyż za prawdą stoją setki milionów ludzi miłujących pokój".

Podobne rezolucje zapadły na zebraniach w wielu fabrykach w Łodzi i w innych ośrodkach przemysłowych województwa.

Na akademii w Państw. Zakł. Przem. Jedw. - Galanteryjnego Nr 1 w Łodzi zebrała się dwutysięczna rzesza pracowników, demonstrując uczucia przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego i międzynarodowej solidarności ludzi pracy w walce o pokój i dobrobyt.

Z dumą mówili robotnicy o osiągnięciach Czynu Majowego, podkreślając, że realizując zadania majowe pragnęli w jak największym stopniu zwiększyć swój udział w dziele budowy pokoju powszechnego.

Podobny charakter miały akademie w PZPW w Tomaszowie Mazowieckim, w Elektrowni Łódzkiej, Gazowni, w Parowozowni piotrkowskiej i kutnowskiej oraz w dziesiątkach innych instytucji. Część artystyczna akademii wykazywała jak wielkie osiągnięcia ma ruch zawodowy w Polsce w dziedzinie szerzenia kultury wśród szerokich mas robotniczych.

Chłopi w regionalnych strojach wezmą udział w pochodzie

W obchodzie Święta Pracy w Łodzi weźmie liczny udział ludność wiejska. Ogółem zapowiedziało przybycie do Łodzi ponad 3 tys. chłopów reprezentujących wszystkie gminy województwa.

Przedstawiciele pow. łowickiego, opoczyńskiego, skierniewickiego, sieradzkiego i łęczyckiego wystąpią w pochodzie w strojach regionalnych (b)

Zamiast na Kongres - na dzień 1 Maja

Meldunki zespołów świetlicowych włókniarzy

— Tak wielkiego nasilenia pracy jeszcze nie mieliśmy — mówi kierownik Wydz. Kulturalno-Oświatowego przy Zarządzie Gł. Włókniarzy **Dubiszewski.** Wysoka sterta listów piętrząca się na jego biurku to meldunki o przedterminowym wykonaniu współzawodnictwa kulturalno-oświatowego.

Jak się dowiaduję z dalszej rozmowy z p. Dubiszewskim, zespoły świetlicowe przy fabrykach włókienniczych pragnąc uczcić zbliżający się Kongres Zw. Zawodowych przystąpiły do masowego współzawodnictwa kulturalno-oświatowego. Wiele zespołów wezwało do wyścigu na tym odcinku świetlice innych instytucji i fabryk. Pierwszy etap współzawodnictwa miał się zakończyć 22 czerwca br.

— Gdy podpisywaliśmy umowy — stwierdza p. Dubiszewski — przypuszczaliśmy, że wiele zespołów pomimo najlepszych chęci nie zdąży wypełnić zobowiązań do oznaczonego terminu. Ale jak się okazało — większość świetlic zakończy pierwszy etap do 1 maja.

Rozmowę przerywa dzwonek telefonu.

— Tu mówi Kamienna Góra. Zespół świetlicowy PZPL Nr 14 pragnąc uczcić dzień 1 Maja wypełnił swe zobowiązania przed terminem. Zorganizowaliśmy przedstawienie we wsi Czarny Bór. Wygłosiliśmy tam również 5 referatów, zorganizowaliśmy koło samokształceniowe, przeszkoliliśmy grono prelegentów, którzy już w maju wyruszą na wieś z odczytami.

— Robotniczy Dom Kultury przy PZPB Nr 1 w Łodzi — brzmi następny meldunek — założył bibliotekę i czytelnię, uruchomił kursy dla analfabetów, zorganizował kółko literackie do którego zapisało się już kilkudziesięciu robotników.

— Proszę mówić z Bielskiem — przerywa międzymiastowa.

— Dziś zakończyliśmy I etap współzawodnictwa — raportuje kierownik świetlicy PZP Kapeluszniczego przy Zakładzie „G" w Bielsku — zorganizowaliśmy konkurs dobrego czytania. Do chóru wstąpiło 65 nowych członków. Zakończyliśmy kurs o Polsce Współczesnej, nawiązaliśmy kontakt z gminą Komorowice.

Szczególnie ważny jest raport PZPB Nr 8 (w Łodzi). Energiczny zespół tej fabryki uzupełnił bibliotekę literaturą marksistowską, zorganizował 2 koła samokształceniowe. Przeprowadzono kurs z nauki o Polski współczesnej i historii powszechnej. Sekcja dramatyczna opracowała inscenizację „Matki" Gorkiego. Sekcja tańców opracowała wykonanie mazurka, poloneza, oberka, krakowiaka oraz 3 ludowe tańce rosyjskie. Sekcja teatru kukiełkowego dała 8 przedstawień. Powstała nowa sekcja recytatorska, która przygotowała 5 występów dla świetlicy i na wieś. Sekcja świetlicowa organizuje zbiórkę książek, przeznaczonych dla wsi.

Kierownik świetlicy PZPB Nr 5 **Śmigielski przybywa** z meldunkiem osobiście, aby podzielić się wrażeniami z wyjazdu zespołu do wsi Izabelów, w pow. sieradzkim.

— Witani owacyjnie przez gospodarzy Izabelowa wystąpiliśmy ze specjalnie przygotowanym programem wokalno-muzycznym. Remiza nie mogła pomieścić przybywających na występy. Wielu starszych chłopów stwierdziło, że po raz pierwszy w życiu jest na tak pięknym przedstawieniu.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyła się wizyta pracowników PZPB Nr 16 z Łodzi we wsi Malina w pow. kutnowskim.

Wraz z zespołem świetlicowym wyjechała tam grupa mechaników.

Przed odczytem i występami artystycznymi, mechanicy przystąpili do naprawy narzędzi rolniczych.

Z podobnymi meldunkami zgłosiło się już do Wydziału Kult.-Oświatowego przy Zarządzie Głównym Włókniarzy kilkadziesiąt zespołów świetlicowych. Do dnia zaś 1 maja, jak twierdzi kierownik Dubiszewski wpłynie jeszcze około 100 ostatnich meldunków.

J. GOZDAWA

Niech żyje potężny, światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele

Bolesław Gebert

Międzynarodowy dzień 1 Maja

Paryż, w kwietniu.

Międzynarodowa klasa robotnicza obchodzi święto 1 Maja pod hasłami walki o pokój, braterstwa robotników wszystkich krajów i ras, pod hasłami solidarności ze zwycięską walką ludu chińskiego, z walkami wyzwoleńczymi narodów Indonezji, Vietnamu, Grecji, Hiszpanii, pod hasłami sojuszu z krajem socjalizmu — potężnym Związkiem Radzieckim, ostoją pokoju, nadzieją całej postępowej ludzkości.

Robotnicy stolic świata i najdalszych zakątków każdego kraju demonstrują swoją zdecydowaną wolę utrzymania pokoju, gdyż coraz jaśniej zdają sobie sprawę, że walka o pokój stała się dziś nieodłączną częścią codziennego życia, podobnie jak walka o prawo do pracy, o prawa demokratyczne i związkowe, o suwerenność swojego narodu, jak walka z bezrobociem, o podniesienie stopy życiowej.

W cztery lata po zwycięstwie nad hitleryzmem i faszyzmem znów powstaje niebezpieczeństwo nowej zawieruchy. Wojna jest rzeczą straszną, lecz jednocześnie korzystną dla monopolistycznego kapitału, który ciągnie olbrzymie zyski z krwi i niesłychanych cierpień milionów ludzi. Handlarze śmierci dzisiaj już osiągają olbrzymie fortuny ze zbrojeń, których ciężar spada na barki ludu pracującego miast i wsi. Nieubłaganie nadciąga kryzys ekonomiczny w krajach kapitalistycznych. Obniżyła się stopa życiowa robotników. Głód i nędza panują w wielu krajach. Robotnicy USA i innych krajów wytworzyli rzekomo zbyt wiele towarów, przeto miliony ludzi zostały bez pracy. Rzecznicy monopolistycznego kapitału oświadczają cynicznie, że wojna byłaby mniej kosztowna niż kryzys, dlatego też wolą wojnę.

Takie zbrodnicze plany knuje Wall Street i Waszyngton, skupiając wokół swego programu opanowania świata najbardziej reakcyjne elementy wszystkich krajów, koła burżuazji i prawicy socjal-demokratycznej, która przy akompaniamencie kosmopolitycznych frazesów sprzedaje za dolary suwerenność swoich narodów. Przez Plan Marshalla, doktrynę Trumana, zimną wojnę — do agresywnego Paktu Atlantyckiego — oto rozwój polityki anglo-amerykańskich imperialistów.

Przeciw polityce wojny podnosi się, wzmacnia i walczy światowy front pokoju. Narody całego świata nie chcą wojny.

Wojny można uniknąć, do wojny można nie dopuścić, można zniweczyć ludożercze zamysły podżegaczy wojennych. Oto myśl, która przeniknęła do świadomości setek milionów ludzi na całym świecie. Świadomość ta staje się siłą, staje się potęgą, która zagrodzi drogę wojnie.

Wyrazem tego był potężny Kongres Pokoju w Paryżu, który zgromadził czołowych przedstawicieli 600 milionów ludności z 72 krajów świata.

Usiłowania prawicowych przywódców anglosaskich związków zawodowych, zmierzające do zniszczenia twierdzy światowego ruchu zawodowego Światowej Federacji Związków Zawodowych, zaostrzyły tylko czujność klasy robotniczej. ŚFZZ zwarła swoje szeregi, wzmacnia i pogłębia swoją jedność, staje silniejsza niż dotychczas. ŚFZZ żyje i żyć będzie, bo taka jest wola milionów związkowców całego świata. Widzą oni, że istnienie ŚFZZ stanowi poważną przeszkodę na drodze realizacji zbrodniczych planów imperializmu. Ataki na ŚFZZ — to część składowa ogólnego planu strategicznego imperialistów, zmierzającego do rozbicia i osłabienia siły krajów postępu.

Międzynarodowemu frontowi kapitału przeciwstawia się silny swoją solidarnością międzynarodowy szeroki front pokoju, którego ośrodkiem jest ŚFZZ, obok niej organizacje takie jak Międzynarodowa Federacja Młodzieży i Światowa Federacja Kobiet Demokratycznych.

Potężne socjalistyczne państwo radzieckie, kraje demokracji ludowej, demokratyczne Chiny budują swoją świetlaną przyszłość, wskazują ludom drogę wyjścia z jarzma kapitalizmu, ucisku, z piekła nędzy, głodu i wojny.

Fakty te świadczą najdobitniej o słuszności drogi socjalistycznej.

Obóz demokratyczny w pełni świadom jest tego, że siły jego są znacznie potężniejsze od sił imperializmu i podżegaczy wojennych. Masy ludowe z całą ufnością patrzą w przyszłość, pewne zwycięstwa nad tymi, którzy chcieliby rozpętać nową pożogę wojenną, skąpać we krwi miliony ludzi i doprowadzić do zniszczenia ludzkości.

Ludy chcą żyć w warunkach pokoju i bezpieczeństwa, bez trwogi i groźby wojny. Ludy wierzą, że można żyć szczęśliwie, budując i tworząc bogactwo dla siebie. By to osiągnąć, jest rzeczą konieczną, aby siły demokratyczne i pokojowe w każdym kraju w imię miłości swojej własnej ojczyzny pogłębiły węzły solidarności międzynarodowej w walce o pokój.

BOLESŁAW GEBERT
zastępca sekretarza generalnego ŚFZZ

1001 obrabiarka fabryki Strzelczyka

Dumny jubileusz ambitnej załogi

Wiceminister Ochab wziął udział w uroczystości

Pod gołym niebem, na podwórku Zakładów Mechanicznych w Łodzi imieniem Józefa Strzelczyka — tłum ludzi. Widać tu heblarza — Zygmunta **Lalka**, który wyrabia 198 proc. normy produkcyjnej, tokarza — **Wołujczuka** (197 proc. normy) i innych. Jest tu także ślusarz — Władysław **Doruch**, jeden z najzdolniejszych robotników warsztatowych tej fabryki. Znał on dobrze Józefa Strzelczyka. Pamięta te chwile, kiedy Strzelczyk pod pseudonimem „Janek Barliński" wyjeżdżał do Hiszpanii, aby stanąć tam na czele 13 brygady „Dąbrowszczaków" i na obcej ziemi walczyć o demokrację o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm. Wspomina teraz Władysław **Doruch** z rozrzewnieniem te chwile, kiedy w jego małym mieszkanku obok dawnej fabryki Johna organizowało się tajne zebrania socjalistyczne i zbierało wśród swoich funduszę dla rodaków walczących w Hiszpanii.

Wczorajsza akademia 1 Majowa zbiegła się w zakładach im. Strzelczyka z uroczystością wyprodukowania przez załogę tej fabryki 1001 obrabiarki od czasu wyzwolenia.

— Możecie być dumni — mówił wczoraj II wiceminister Obrony Narodowej, Edward **Ochab**, przemawiając do robotników — że fabryka wasza posiada taką piękną tradycję, że wyszedł z niej bohater międzynarodowego proletariatu i polskiej klasy robotniczej — Józef Strzelczyk, ale przyznać też muszę, że nie poprzestajecie na tej dobrej sławie przeszłości, ale dokładacie wszelkich starań, aby przodować w produkcji obrabiarek w Polsce. Dowodem tego jest wasz czyn 1 Majowy. To nie bajka z tysiąca i jednej nocy, ale realny, namacalny dowód waszych wysiłków: 1001 obrabiarka, wyprodukowana w waszych zakładach.

— Obrabiarka jest maszyną, która zapewnia produkcję innych maszyn — podkreślił dyrektor Centr. Zarz. Przem. Metalowego — inż. **Dymowski**, dlatego wysiłek załogi zakładów im. Strzelczyka posiada duże znaczenie dla całej gospodarki państwowej.

W imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR przemówił I sekretarz — **Dworakowski** — nakreślając światową sytuację polityczną oraz w imieniu partii składając gratulacje załodze fabryki im. Strzelczyka.

Na zakończenie uroczystości wiceminister Ochab odznaczył złotymi Krzyżami Zasługi robotników: Dawida **Junga** i Janusza **Szraniawskiego**, srebrnymi — 11 osób, a brązowymi — 9 osób. Dziesięciu przodowników pracy otrzymało dyplomy honorowe i odznaki. (p)

Marian Piechal

Pierwszomajowy dzień

Dawniej
ostrożny namysł po kątach,
szept, co się trwożnie w ciemnościach plątał,
gniew, nawijany na serca szpulę,
pomruk, sycony krzywdą i bólem,
w oczach złowieszczy cień
poprzedzał
gromki od szarży policji
na tłum kroczący środkiem ulicy,
zdobny w krwi ogród wyrosły z bruków,
uczczony ciszą na brukach trupów
pierwszomajowy dzień.

Dzisiaj
ze słońca radość przędziona
przez serc roboczych wartkie wrzeciona,
z szybów nadzieja z bryłami węgla,
myśl, co tradycję z postępem sprzęga,
światło, co skraca cień,
poprzedza
tłumny, śpiewny, w orkiestrach,
z czerwienią chwały w górnych rejestrach,
zwycięstwem młotów twardej roboty
z czarnej rozpaczy przekuty w złoty,
pierwszomajowy dzień.

Sztandar Zwycięstwa

Foto AR

Na zdjęciu sztandar, który zatknięty został w dniu 30. 4. 1945 r. przez Jegorowa i Kantarię nad Reichstagiem. — Obecnie przechowywany w muzeum.

KWIECIEŃ 1945 roku. Coraz bardziej zaciska się pierścień wojsk radzieckich wokół otoczonego w centrum miasta garnizonu berlińskiego. Przed 29 kwietnia boje toczą się w dzielnicach przylegających do Reichstagu. Hitlerowcy przekształcili ten rejon, zabudowany monumentalnymi wielopiętrowymi gmachami, podzielony głębokimi korytarzami podziemnymi, opasany od północy rzeką Szprewą, a od południa kanałem Landwehr w silny punkt oporu. Zacięte boje uliczne doszły tu do najwyższego napięcia.

W dniu 30 kwietnia do gmachu Reichstagu wdarły się pierwsze oddziały Armii Czerwonej.

Wieczorem, 30 kwietnia dwaj żołnierze radzieccy: sierżant M. Jegorow i młodszy sierżant komsomolec Kantaria otrzymali polecenie zatknięcia na Reichstagu czerwonego sztandaru.

„Kanonada była silna — opowiada M. Jegorow. Nadeszła chwila, kiedy trzeba było wyjść. Wraz z nami szli radiotelegrafiści i telefoniści, którzy natychmiast po zatknięciu sztandaru mieli przekazać wiadomość dowódcy pułku, pułkownikowi Zinczence.

Wchodzimy na szerokie schody. Stąd poszliśmy na lewo. Było tu ciemno. Wszystkie okna zamurowane cegłą. Pobiegliśmy na pierwsze piętro. Tu toczył się zacięty bój. Niemiec walił z góry z karabinu ręcznego.

— *Jeśli piechota dostała się na górę to znaczy, że sztandar też powinien być na górze* — powiada Kantaria i biegnie szybko naprzód.

Idę za nim. Umieściliśmy sztandar w strzelnicy na pierwszym piętrze. Górne piętra są jeszcze zajęte przez Niemców. Ale oto sytuacja się zmienia. Można przedostać się również na drugie piętro. Wkrótce sztandar powiewał już tam. Chcieliśmy, aby był tam, gdzie toczy się bój. Ale trzeba było pilnować, żeby jaki Niemiec nie przedarł się do sztandaru. Próby takie czynili oni kilkakrotnie.

Później nasza piechota odrzuciła Niemców na prawo i powstało wolne przejście na strych. Znowu zdejmujemy sztandar i przedzieramy się się na górę do żelaznego konia, który stał na dachu.

Stoimy ze sztandarem na dachu i obmyślamy, gdzieby go umieścić. W tej chwili odłamek uderzył w konia i przebił mu brzuch. Koń był w środku pusty i zrobiła się dziura. Kantaria powiada:

— Dawaj no sztandar, zatkniemy go tutaj.

Zatknęliśmy drzewce w żelaznego konia i zaczynamy zsuwać się na dół. Na spotkanie nam biegnie szeregowiec:

— Sztandar widać tylko z jednej strony — woła. — A poza tym z dołu wygląda, jakby trzymał go w rękach jeździec, który siedzi na żelaznym koniu. Posłano mnie, żebym sztandar umieścił inaczej..

— Nie żartuj — powiadamy — dziękuję za radę, a sztandar to już poprawimy sami.

Znowu wchodzimy na dach. Gdzież umieścić ten sztandar, aby widać go było w całym Berlinie? Na Kopule. Ale przecież kopuła jest rozbita. Jak się tam dostać? Szyby wyleciały, pozostał jedynie żelazny szkielet. Postanowiliśmy wdrapać się po nim. Popatrzyliśmy w dół poprzez kopułę — głęboko — aż się robi straszno. Ale nie ma czasu do stracenia. Na dachu, co chwila, rozrywają się pociski.

Kantaria idzie naprzód, ja za nim. Wdrapujemy się razem na kopułę. Jesteśmy wreszcie na szczycie, wyżej nie ma już gdzie iść. Przywiązaliśmy mocno sztandar pokrowcem i zeszliśmy na dół.

Przebiegamy przez plac. Ze wszystkich stron walą niemieccy snajperzy. To w jednym, to w drugim końcu placu rozlegają się okrzyki „hurra"! To nasi szturmują. Wzywa ich do boju sztandar, zatknięty nad Reichstagiem

Plac Wolności

Plac Wolności! Ile z imieniem Placu tego łączy się wspomnień. Kronikarz, wertując stare dokumenty w archiwum miejskim, odtworzyć może rolę, jaką Plac ten odegrał w życiu naszego miasta. Plac Wolności (dawn. Nowy Rynek) był sercem Łodzi, którego tętno biło żwawiej lub wolniej zależnie od wypadków, jakie się w kraju rozgrywały. A wypadki nie dały na siebie długo czekać. Plac Wolności był naocznym świadkiem porywów wolnościowych w 1863 r. W nocy z 30 na 31 stycznia z lasu radogoskiego wkroczył do Łodzi uzbrojony oddział partyzancki. Powstańcy pomaszerowali przed Ratusz. Zrzucili znad drzwi na frontonie gmachu wiszącego orła carskiego. Na drzwiach przybito odezwę Komitetu Narodowego, wzywającą ludność do broni. Oddział skonfiskował kasę rządową ówczesnego magistratu.

Od 1900 r. rozpoczyna się w Łodzi na dobre już walka robotników o poprawę warunków pracy i płacy. Walce tej towarzyszą strajki, po których przychodzą coraz ostrzejsze represje władz gubernialnych. Niezrażeni niepowodzeniami robotnicy coraz zrywają się do boju. W lutym 1904 r. robotnicy łódzcy zaczęli formować pochód. Doszli do wylotu Placu Wolności od strony ulicy 11 Listopada. Na Placu ukryta już była w bramach carska policja. Z tłumu oddzielił się jeden robotnik i, rozwinąwszy czerwony sztandar, wyszedł na Plac. Rozległa się kanonada. Chorąży padł twarzą na bruk, kurczowo trzymając w rękach sztandar. Był to działacz robotniczy, Tomasz Książyk.

Zburzony przez Niemców pomnik Tadeusza Kościuszki

W okresie rewolucji w 1905—1908 roku Plac Wolności staje się centrum manifestacji politycznych i ekonomicznych. Rozlegają się na nim pieśni rewolucyjne, łopocą czerwone sztandary, brzmią ostre słowa protestu i hasła bojowe. Padają salwy strzałów, od których zginęło nie jedno życie robotnicze, pełne entuzjazmu i poświęcenia dla wielkiej sprawy.

W 1911 r., z okazji 300-lecia dynastii Romanowych, Plac Wolności musiał dźwigać na sobie znamię niewoli i upodlenia. W roku tym staraniem ówczesnego prezydenta, renegata Władysława Pieńkowskiego, wzniesiono na Placu olbrzymich rozmiarów kopułę, u której szczytu umieszczona została korona carów Romanowych — symbol wszechwładzy rządzącej. Plac był rzęsiście iluminowany lampionami, zawieszonymi na drutach dookoła domów. Patrioci polscy w tym czasie „bojkotowali" swój ukochany Plac, starając się go omijać.

W r. 1914 Plac Wolności stał się terenem przemarszu wojsk wilhelmowskich. Niemieccy junkrzy dumnie śpiewali tu „Wacht am Rhein", by w cztery lata później na tym samym Placu stać się igraszką i pośmiewiskiem całego miasta. Tu bowiem dzieciaki i wyrostki rozbrajały całe oddziały panicznie uciekającego do Vaterlandu Landsturmu.

W 1921 r. Plac Wolności był widownią wielkich demonstracji robotniczych z powodu katastrofalnego stanu aprowizacji miasta.

Na Placu Wolności do maja 1928 r odbywały się 1-Majowe wiece po zakończeniu pochodu z Wodnego Rynku. Później trasę pochodów zmieniono. Prowadziła ona na Polesie Konstantynowskie.

Przychodzi tragiczny wrzesień 1939 roku. Plac Wolności jęczy pod butem hitlerowskich najeźdźców. Łódź włączona zostaje do Reichu jako „Litzmannstadt", a Plac Wolności przemianowany na „Deutschplatz". W pierwszych dniach października hitlerowcy rozpoczynają walkę z pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Chcą go rozwalić. Pomnik stawia opór. Postanawiają wysadzić go w powietrze, a następnie rozbić na łom. Miedź, brąz i mosiądz jedzie do Rzeszy na stop do luf armatnich. Polacy zaciskają pięści i organizują ruch oporu.

Panowanie Niemców w Łodzi kończy się 19 stycznia 1945 r. Plac Wolności wita entuzjastycznie pierwsze szeregi wyzwoleńczej armii radzieckiej, a w trzy tygodnie później dzieją się na nim cuda. Łodzianie, na widok wkraczających oddziałów polskich, szaleją z radości. Wiwatom, łzom szczęścia, nie ma końca! Plac Wolności znów odżył, znów jest polski. Z wieży Ratusza od tej chwili podczas uroczystości państwowych i narodowych powiewa biało-czerwony sztandar „Tej, co nie zginęła".

Dzisiaj, jako w międzynarodowe święto mas pracujących, sędziwy Plac Wolności włożył na siebie odświętne szkarłatne pierwszomajowe szaty. Dokoła placu łopocą czerwone sztandary. Stary Ratusz pokrył patynę swych murów czerwienią.

ROCH PIEKARSKI

LUDZIE I IDEE

W dniu Święta Pracy klasa robotnicza i wraz z nią cały Naród Polski czci pamięć tych, którzy swoje życie oddali sprawie proletariatu i ludu polskiego. Nie było im dane dożyć dni Zwycięstwa i Wolności. Ale pamięć ich jest żywą treścią naszych dni i pozostanie nią na zawsze.

LUDWIK WARYŃSKI
założyciel i ideolog tzw. Wielkiego Proletariatu, pierwszej rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej. Zmarł w kazamatach Schlüsselburga w 1899 roku.

RÓŻA LUKSEMBURG
przywódca i ideolog Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKP i L). Zamordowana została w 1919 r. w Berlinie przez siepaczy „socjalistycznego" rządu Scheidemanna i Noskego.

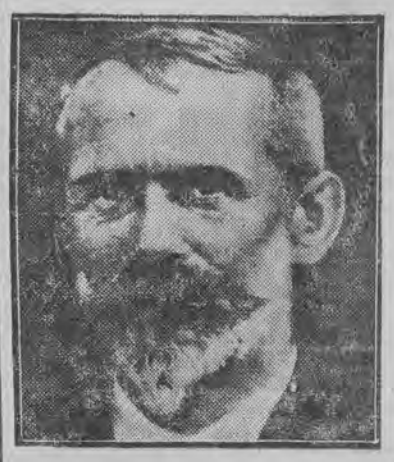

JULIAN MARCHLEWSKI
założyciel (w 1889 r.) Związku Robotników Polskich, przywódca S. D. K. P. i L., działacz rewolucji listopadowej w Rosji.

FELIKS DZIERŻYŃSKI
działacz S. D. K. P. i L., potem wybitny przywódca Rewolucji Listopadowej w Rosji.

MARCELI NOWOTKO
wybitny działacz Komunistycznej Partii Polski, jeden z założycieli Polskiej Partii Robotniczej i pierwszy generalny sekretarz jej Komitetu Centralnego. Zginął w 1942 r.

IRENA SAWICKA
działacz oświatowy oraz członek KPP, potem PPR. Zginęła w 1944 r. w Powstaniu Warszawskim.

PAWEŁ FINDER
wybitny działacz KPP, drugi z kolei sekretarz generalny Komitetu Centralnego PPR. Zginął w 1944 r.

Cytaty

„...zadaniem naszym jest przygotowywać klasę robotniczą do rewolucji, ruch jej uczynić świadomym i ująć w karby organizacyjne dyscypliny, wystawić określony program celów i środków".

(Z przemówienia Waryńskiego przed sądem 1885 r.)

„Robotnicy, nawet nieprzygotowani do walki, nawet ograniczający się z początku tylko do obrony, pokazują nam na przykładzie proletariatu Łodzi nie tylko nowy wzór rewolucyjnego zapału bohaterstwa, ale i wyższe formy walki".

(Lenin w czerwcu 1905 r.)

„Sprzeczne interesy kapitalistów krajów europejskich, zaborcza polityka imperialistyczna rządów burżuazyjnych — oto te siły, które pchają ludy do wzajemnego niszczenia... Precz z wojną — oto krzyk, który wyrywa się z piersi milionów demonstrujących rewolucyjnie robotników wszystkich narodowości".

(Ze wspólnej odezwy SDKP i L i PPS-Lewicy z 1914 r.)

Władysław Broniewski

Elegia na śmierć Waryńskiego

Jeśli nie lękasz się pieśni
stłumionej, złowrogiej i głuchej,
gdy serce masz męża i jeśli
pieśń kochasz swobodną — posłuchaj.

Szeroka, szeroka jest ziemia,
gdy myślą ogarnąć ją lotną,
szeroko po ziemi więzienia,
głęboka w więzieniu samotność.

Już dziąsła przeżarte szkorbutem,
już nogi spuchnięte i martwe,
już koniec, już płuca wyplute, —
lecz palą się oczy otwarte.

Poranek marcowy. Jak cicho.
Jak dziwna się jasność otwiera.
I tylko tak ciężko oddychać,
i tylko tak ciężko umierać.

Posępny jak mur Szlusselburga,
głęboki jak dno owej ciszy,
zza krat, z więziennego podwórka
dobiega go śpiew towarzyszy.

I słucha Waryński, lecz nie wie,
że cienie się w celi zbierają,
powtarza jak niegdyś w Genewie:
Kochani... ja muszę do kraju...

Do Łodzi, Zagłębia, Warszawy
powrócę zawzięty, uparty...
Ja muszę... do kraju, do sprawy,
do mas, do roboty, do partii...

Ja muszę... — I śpiew się urywa,
i myśli urywa się pasmo.
Ta twarz już woskowa, nieżywa,
lecz oczy otwarte nie gasną.

Gdzieś w górze krzykliwy i czarny
rój ptactwa rozsypał się w szereg,
jak czcionki w podziemnej drukarni,
gdy nocą składali we czterech...

Fabryka Lilpopa... róg Złotej...
Żurawia... adresy się mylą...
robota... tak, wiele roboty...
i jeszcze dziesiąty pawilon...

Ach, płuca wyplute nie bolą,
śmierć w szparę judasza zaziera
z ogromną tęsknotą i wolą
tak trudno lat siedem umierać.

Wypalą się oczy do końca,
a kiedy zabraknie płomienia,
niech myśl, ta pochodnia płonąca,
podpali kamienie więzienia!

Raz jeszcze się dźwignąć na boku:
— ja muszę... tam na mnie czekają... —
i upadł w ostatnim krwotoku,
i skonał. I wrócił do kraju.

Cytaty

„Rządy burżuazji w Polsce stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla jej niepodległości. Trwałą niepodległość państwową może dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji. W tej historycznej chwili rewolucyjny proletariat polski wystąpić musi na arenę wypadków dziejowych, nie tylko jako czynnik, reprezentujący interesy swojej własnej klasy, ale jako wódz i rzecznik całego narodu".

(Z odezwy II Zjazdu KPP w 1923 roku).

„Walka o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, — to walka o rozwój gospodarczy kraju, walka z klasami wyzyskującymi oraz nierozerwalnie z tym związana walka o podniesienie poziomu życia mas ludowych. Mobilizacja klasy robotniczej i najszerszych mas narodu do tej walki — oto zasadnicze zadania PZPR".

(Z deklaracji ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej).

1 Maja w Łodzi w 1892 r.

Gdy w czerwcu 1905 r., pod wrażeniem wypadków w Łodzi, Włodzimierz **Lenin** pisał o proletariacie łódzkim, że daje on „wzór rewolucyjnego zapału i bohaterstwa", proletariat ten posiadał niemałe już tradycje walki rewolucyjnej z caratem. W tradycji tej naczelne miejsce zajmował obchód święta 1 Maja w 1892 r. i połączony z nim kilkudniowy strajk powszechny, krwawo stłumiony przez wojsko i policję carską.

Ten pierwszy poryw proletariatu Czerwonej Łodzi zwrócił na siebie uwagę rewolucjonistów i prasy całego świata. Przypadł on na okres, kiedy ruch robotniczy w Królestwie Polskim gwałtownie począł się rozwijać i znajdywać coraz to doskonalsze formy organizacyjne. Dotychczasowe organizacje, nie wyłączając nawet Wielkiego Proletariatu, posiadały cechy ruchu **awangardowego**, pionierskiego. Dopiero w Łodzi w 1892 roku po raz pierwszy ruch robotniczy nabrał cech ruchu masowego. Mimo to położenie proletariatu łódzkiego było szczególnie ciężkie.

„W Łodzi kapitalizm sprawował swoje rządy w najbrutalniejszy, najbezwzględniejszy sposób" — pisze historyk tego okresu. W Łodzi też i okolicznych ośrodkach przemysłowych Wielki Proletariat i jego emisariusze znaleźli teren predestynowany od odegrania wybitnej roli w walce rewolucyjnej. Ze Zgierza pochodził, powieszony w 1886 r. wraz z **Kunickim** i innymi, tkacz **Pietrusiński**.

Działalność „Proletariatu" po jego likwidacji przejął, założony w 1889 r. przez **Juliana Marchlewskiego** (który był w tym czasie majstrem farbiarskim w fabryce Poznańskiego), rewolucyjny Związek Robotników Polskich. Jemu też przypadła rola przygotowania robotników Łodzi do obchodu święta 1 Maja 1892 r.

1 Maja wypadł w owym roku w niedzielę, nie było więc możliwości porzucenia pracy. Toteż dzień ten upłynął spokojnie, ale wśród robotników łódzkich, do których Związek wystosował odezwę pierwszomajową, dojrzewała już myśl o strajku. Jakoż następnego dnia stanęło pięć mniejszych fabryk, gdzie pracowało 781 robotników. Był to tylko początek wielkiej akcji strajkowej. 3 maja strajk objął większe fabryki: 2.800 robotników porzuciło pracę. W trzecim dniu strajku stanęły największe w Łodzi zakłady włókiennicze, fabryka Scheiblera. Na samym Księżym Młynie zastrajkowało 3.006 robotników.

Robotnicy dążyli do strajku powszechnego.

Przestraszeni rozmiarami ruchu fabrykanci łódzcy zebrali się na naradę w Grand Hotelu. Większość z nich była zdecydowana na ustępstwa wobec żądań robotników: na zmniejszenie godzin pracy i podwyżkę płac. Tegoż dnia jednak przybył do Łodzi gubernator piotrkowski **Miller** i ujął inicjatywę w swoje ręce. Gdy jego wezwanie do robotników o podjęcie pracy nie odniosło skutku, przeszedł do energicznego działania. Ponieważ robotnicy zachowywali się spokojnie, zaczęto podburzać ludność polską przeciwko Żydom. Po mieście krążyły pogłoski, że Żydzi mordują Polaków. Miller chciał w ten sposób wywołać w mieście rozruchy, które by mu dały pretekst do wystąpień wojskowych. Udało mu się to częściowo, 5 maja rozpoczęły się pierwsze pogromy Żydów na Bałutach.

Strajk jednak trwał. 6 maja przystąpiły do strajku wszystkie fabryki, nawet najbardziej sterroryzowana i nie biorąca dotychczas udziału w ruchu fabryka Poznańskiego, gdzie pracowało około 4 tysięcy robotników. Strajk stał się powszechnym i przerzucił się na pobliskie ośrodki przemysłowe. Objął on według jednych źródeł 60 tysięcy, według innych — 100 tysięcy robotników! Nie kursowały nawet dorożki.

Był to pierwszy od roku 1844 (kiedy zastrajkowali w Anglii tkacze i przędzalnicy manchesterscy) **strajk powszechny w Europie.**

Ale już przeciwko strajkującym robotnikom wystąpiło wojsko i policja. Wieczorem 6 maja ogłoszono stan wojenny. Z Warszawy od generał-gubernatora **Hurki** przyszedł rozkaz: „Tłumu nie rozpędzać, ale przeciwnie, strać się przyprzeć go do jakiejkolwiek przeszkody, nabojów nie szczędzić, a do jutrzejszego rana przywrócić porządek". Polała się więc krew na ulicach Łodzi: około 200 zabitych, kilkuset aresztowanych, setki pobitych. 7 maja strajk dogorywał.

W poniedziałek 9 maja wszystkie fabryki ruszyły, ale przestraszeni fabrykanci łódzcy już przed 1 maja 1893 roku skrócili czas pracy w swych fabrykach o jedną godzinę.

Z. S.

DZIENNIK SPORTOWY

Czy nasi kolarze powtórza zeszłoroczny sukces?

Dziś start do wyścigu Praga-Warszawa

Wczoraj w Pradze dało się wyczuć pewne zdenerwowanie, które udzielało się wszystkim zgłoszonym do wyścigu Praga — Warszawa kolarzom.

Przed każdym poważnym startem zawodnicy mają małą szansę,bo niewiadomo co ich czeka na trasie, czy boisku.

Tym razem naszych kolarzy czeka wyjątkowo trudny egzamin. — Nie trzeba zapominać, że w tym drugim międzynarodowym wyścigu czesko - polskim stajemy na starcie jako „podwójni" zwycięzcy z roku ubiegłego.

W zeszłym roku wyścig odbywał się jednocześnie na dwu trasach z Warszawy do Pragi i z Pragi do Warszawy. Dobrze, że w tym roku ograniczono się do jednego wyścigu i tym samym na starcie staną wszyscy najlepsi zawodnicy.

Praga będzie dziś więc żegnać około 120 zgłoszonych zawodników, którzy wystartują do pierwszego etapu. Meta będzie umieszczona w Pardubicach.

Już po pierwszym etapie będziemy mogli zorientować się w ogólnej sytuacji i przesądzać szanse naszych reprezentacji.

Szkoda, że Napierała został w domu. W wyścigach etapowych zawodnik ten, posiadając bodaj najbogatszą rutynę potrafiłby oddać bardzo wiele usług pozostałym kolegom. Napierała zrezygnował jednak z wyścigu, nie czując się na siłach. Już w zeszłym roku zapowiadał, że zamierza wycofać się z czynnego życia sportowego. Naszym zdaniem jednak trzeba było Napierałę zabrać z sobą do Pragi w charakterze doradcy sportowego. Zastrzegamy, że nie znamy dalszych komentarzy dotyczących jego rezygnacji, ale jeżeli motywowana jest jedynie względami sportowymi, to tej klasy kolarz jak Napierała zasłużył, by zamiast jednego z którychś „organizatorów", czy kibiców miejsce w samochodzie zajął właśnie nie kto inny a Napierała.

Składy drużyn naszych zostały zdaje się dobrze zestawione, ale okaże się dopiero w czasie samego wyścigu.

Nie ulega wątpliwości, że trema i zdenerwowanie zawodników minie z chwilą gdy będą już siedzieć na rowerach i gdy zacznie się walka.

Tak jak wszystkie wyścigi kolarskie dotychczas zorganizowane posiadały wiele dramatycznych momentów i obfitowały w najrozmaitsze sensacje sportowe, i ten zapewne nie będzie pozbawiony niespodzianek.

Kolosalne znaczenie w wyścigach etapowych odgrywa jakość sprzętu sportowego. Nasi zawodnicy, startować będą na rowerach polskiej produkcji. Rowery „Bałtyk" zdały już egzamin w zeszłym roku. W tym sezonie zostały jeszcze bardziej unowocześnione i zapewne zawodnicy nie będą potrzebowali na nie narzekać.

W kolarstwie może znacznie więcej niż w każdym innym sporcie zwycięstwo uzależnione jest od tak zwanego przysłowiowo „łuta" szczęścia, bo to i ilość „złapanych" gum i umiejętność wykorzystania nie tylko samego finiszu, ale i terenu wpływa na efekt walki. Tu nie chodzi o wygranie jednego etapu, czy o zwycięstwo na jednym z finiszów. Chcąc wygrać w wyścigu, trzeba uzyskać najlepszy czas łączny na wszystkich etapach.

Dziś więc gdy zawodnicy nasi znajdują się na starcie, życzymy im powodzenia i uzyskania jak najlepszych rezultatów. Konkurencja jest wyjątkowo silna. Po wojnie bodaj nigdy jeszcze nasi kolarze nie walczyli w tak silnej obsadzie wyścigu jak obecnie. W skrytości ducha liczymy wszyscy na to, że zawodnicy nasi nie sprawią nam zawodu i że na poszczególnych etapach witać ich będziemy jako leaderów wyścigu.

Cieszy nas, że trasa wyścigu przechodzi przez Łódź. Przecież w reprezentacji Polski są łodzianie, a Łódź ma wielkie sympatie dla sportu kolarskiego.

W Łodzi powitamy zawodników 8 maja. Będzie to przedostatni etap przed zakończeniem wyścigu w Warszawie.

Do Łodzi kolarze przyjadą z Wrocławia. Etap ten liczy ponad 200 km i z doświadczenia wiadomo, że jest najtrudniejszy. W zeszłym roku kolarze nasi na etapie tym potrafili nadrobić wiele cennych minut, wysuwając się zdecydowanie na pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Łódź powita przyjeżdżających kolarzy bardzo serdecznie i na pewno zdystansuje entuzjazmem nie jedno miasto na trasie Praga — Warszawa.

J. Nieciecki

Łodzianie nie pojechali
na obóz piłkarski

Wyznaczeni na obóz treningowy przed ustaleniem składów reprezentacyjnych na mecze z Rumunią łodzianie: Łącz, Patkolo i Miller nie wyjechali.

Patkolo, jak wiemy, jest nadal rekonwalescentem po doznanej kontuzji i nie może być poważnie brany pod uwagę przy układaniu składu reprezentacyjnego.

Łącz nie uzyskał zwolnienia ze Szkoły Teatralnej.

Miller też pozostał w Pabianicach.

Słowem — trzej nasi piłkarze nie wezmą udziału w obozie i tym samym nie będą mogli kandydować do reprezentacji Polski.

Na obóz wyjechał jedynie Baran.

Szkoda, że nie powołano Hogendorfa, który znajduje się w dobrej formie, a wiemy, że skrzydłowych i tak nie posiadamy za wiele.

Bokserzy stają do walki
Mistrzostwa Polski rozpoczną się 6 maja

Termin mistrzostw indywidualnych Polski w boksie został przesunięty o jeden dzień. Mistrzostwa rozpoczną się we Wrocławiu 6 maja.

Przygotowania do mistrzostw dobiegają już końca i niewątpliwie Wrocław dołoży wszelkich starań, żeby zawody te pod względem organizacyjnym stały na wysokim poziomie. Wrocław doskonale rozwiązał kwestię zakwaterowania zawodników, którzy mieszkać mają tuż przy samej hali, w której odbywać się będą zawody.

Wrocław przygotowuje pięściarzom wiele wartościowych nagród. Prócz mistrzowskich szarf zwycięzców oczekują jeszcze upominki praktyczne i pamiątkowe.

Wrocław dumny jest z tego, że PZB przydzielił mu organizację mistrzostw, więc zapewne nie zepsuje swej dotychczasowej bardzo dobrej opinii jako organizatora imprez sportowych.

Olimpiada w 1956r.
odbędzie się w Australii

Po przeprowadzeniu tajnego głosowania na Kongresie Międzynarod. Komitetu Olimpijskiego, organizację igrzysk letnich w roku 1956 przyznano Melbourne, które zdobyło o jeden głos więcej od Buenos Aires.

Będzie to pierwszy wypadek w historii igrzysk, że odbędą się one w kraju położonym na południe od równika. Melbourne dysponuje stadionem głównym o pojemności 70 tys. widzów, pływalnią z miejscami dla 10—20 tys. widzów oraz kwaterami dla 4 tys. zawodników.

Organizację przyszłych igrzysk zimowych powierzono miastu Cortina d'Ampezzo we Włoszech.

Warunki przyjęcia
do Akademii Wychowania Fizycznego

W roku bieżącym na 1 rok studiów 2-i 4-letnich będą przyjmowani kandydaci (tki), którzy odpowiadają następującym warunkom.

Wiek: 18 do 25 lat, wykształcenie — matura licealna, dobry stan zdrowia usprawnienie fizyczne i znajomość sportu. Pożądana: a) działalność w organizacjach młodzieżowych; b) działalność w organizacjach sportowych.

Do podania należy dołączyć:

1. Dokładny życiorys,
2. Świadectwo dojrzałości w oryginale (w wypadku późniejszego terminu składania egzaminów maturalnych, zaświadczenie o dopuszczeniu do składania egzaminów),
3. Świadectwo urodzenia,
4. Cztery fotografie,
5. Pożądane zaświadczenie z pracy w organizacjach młodzieżowych i na polu wychowania fizycznego.

Po rozpatrzeniu podań kandydaci zostaną wezwani pisemnie na egzamin eliminacyjny, który odbędzie się w dniach 1, 7, — 10, 7, rb. w Akademii W. F. — Egzamin będzie trwał trzy dni.

Na egzamin eliminacyjny złożą się:

Badania lekarskie, egzamin z nauki o Polsce Współczesnej, próba sprawności fizycznej:

Kobiety:
bieg: 60 m
bieg: 500 m
skok wzwyż,
rzut piłką koszykową,
ćwiczenia w równoważni,
wyskok kuczny na skrzynie wszerz
umiejętność pływania.

Mężczyźni:
bieg: 100 m,
bieg: 1500 m,
skok wzwyż,
rzut granatem,
wymyk na drążku wysokim,
przeskok rozkroczny przez skrzynie wzdłuż,
wspinanie się po linie 5 m,
umiejętność pływania.

Powołani na egzamin eliminacyjny otrzymują bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

Rok akademicki 1949/50 rozpocznie się 1 września 1949 r.

Słuchacze Akademii W. F. mają prawo ubiegania się o stopień magistra W. F.

Ukończone studia w Akademii dają prawo do pracy instruktorskiej i organizacyjnej w dziale wychowania fizycznego w Urzędach podległych Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej do nauczania w szkołach wszystkich typów, oraz we wszystkich instytucjach zajmujących się zagadnieniami wychowania fizycznego.

Podania o przyjęcie na studia należy osobiście składać u Naczelnika Wydziału W. F. i Sportu — WUKF, Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 28 pod adresem Akademia Wychowania Fizycznego Warszawa 45, Bielany, Marymoncka 90, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 maja rb.

Defilada
i imprezy propagandowe

Dziś na ul. Piotrkowskiej zobaczymy defilujących w szeregach manifestujących tłumów wszystkich sportowców.

Sportowcy maszerować będą w grupach pionów patronalnych. Sportowcy swoją karnością i wyrobieniem fizycznym zwrócą na siebie na pewno szczególną uwagę.

Organizatorzy obliczają, że w defiladzie weźmie udział kilkadziesiąt tysięcy sportowców.

Po defiladzie na wszystkich boiskach sportowych Łodzi odbędą się przeróżne imprezy sportowe — piłka nożna, kolarstwo, gry sportowe oraz boks.

Na uwagę zasługują mecze piłkarskie, mające się odbyć na stadionie ŁKS Włókniarz, oraz zawody kolarskie w Helenowie.

Ze względu na wyjątkowo niskie ceny biletów wejścia, zawody dzisiejsze powinny cieszyć się wielkim powodzeniem i spełnią dobrze cel propagandowy.

Wystawa Lotnicza

Przy pomocy Wojewódzkiego Okręgu Łódzkiego Ligi ochotniczej organizuje się w dniach od 1 do 31 maja 1949 r. w Parku Sienkiewicza w Pawilonie Wydziału Kultury i Sztuki (wejście od ul. ul. Kilińskiego i Sienkiewicza) **wielką Wystawę Lotniczą**, która zademonstruje wiele eksponatów jak: szybowce wyczynowe, części samolotów, motory, bomby lotnicze, modele latające — gumowe i motorowe, modele szybowców, lotnicze pomoce naukowe, fotografie.

Wystawa otwarta będzie codziennie w godzinach od 10 do 21.

Ceny biletów wstępu: normalne — złotych 50, dla członków Związków Zawodowych zł 30, dla młodzieży szkolnej zł 20, dla wycieczek zbiorowych zł 10.

Wycieczki proszone są o wcześniejsze zgłaszanie telefoniczne pod nr 112-40 w godzinach 10—14.

XI Gimn.
pokonało „poligrafików" 8:0

XI Gimn. i Lic. rozegrało spotkanie piłkarskie ze Średnią Szkołą Przemysłu Poligraficznego.

Mecz zakończył się pogromem Szkoły Poligraficznej. Zwyciężyło Gimn. XI w stosunku 8:0 (3:0).

Bramki dla zwycięzców strzelili: Pipiński 4, Stopiński 2, Szymczewski i Stanczewski po 1. Pokonani kilkakrotnie strzelali na bramkę jednak mało celnie.

W zespole XI Gimn. dobrze zagrał środkowy pomocnik Seta oraz środkowy napastnik Przywarski.

Zakaz imprez sportowych
w dniu 8 maja

W związku z Biegami Narodowymi Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał zakaz organizowania jakichkolwiek imprez sportowych w dniu 8 maja.

Zakaz ten nie dotyczy jedynie 5 imprez:

1) indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski we Wrocławiu,

2) międzypaństwowego meczu piłkarskiego Rumunia B — Polska B w Warszawie,

3) VII etapu wyścigu kolarskiego P — W (Wrocław — Łódź),

4) meczu piłkarskiego reprezentacji PZPN z Francją w Poznaniu,

5) Ogólnopolskiego zjazdu motocyklowego i automobilowego do Oświęcima.

ERICH MARIA REMARQUE (109)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

— Jest tam i calvados, otwórz.

— Koniak wystarczy.

— Otwórz calvados.

— Innym razem.

— Nie chcę koniaku, chcę calvadosu. Proszę cię, otwórz butelkę.

Rawik raz jeszcze zajrzał do szafki. Na prawo stała miętówka dla tamtego, a z lewej strony calvados dla niego. Wszystko było załatwione tak miło, tak po gospodarsku, po prostu wzruszająco. Wziął butelkę calvadosu i otworzył. Ostatecznie, czemu nie? Ładny rys symbolizmu, ich ulubiony trunek, sentymentalnie zdegradowany w absurdalnej scenie pożegnania. Wziął dwa kieliszki i wrócił do stołu. Joanna przyglądała mu się, kiedy nalewał.

Popołudnie było rozległe i złote z tamtej strony okna. Światło nabrało koloru, niebo stało się lżejsze. Spojrzał na zegarek, było po trzeciej. Spojrzał na drugą wskazówkę, pomyślał, że zegarek stanął. Ale i druga wskazówka jak mały, złoty ptaszek, dziobała bez przerwy ziarnka cyferblatu. Był tu więc zaledwie pół godziny. Crême de menthe — pomyślał jeszcze. — Co za gust!

Joanna skręciła się na tapczanie. — Rawik — powiedziała miękkim głosem, zmęczona i senna — czy to znowu jedna z twoich sztuczek czy naprawdę rozumiesz mnie?

— Nie, to nie sztuczka, to prawda.

— Rozumiesz?

— Tak.

— Wiedziałam o tym — uśmiechnęła się — wiedziałam o tym, Rawik.

— To wcale nietrudno.

Skinęła głową. — Potrzebuję czasu, nie mogę tego zrobić tak od razu. Nie zrobił mi przecież niczego złego. Czy ja wiedziałam, że wrócisz? Nie mogę mu tego powiedzieć.

Rawik przełknął calvados. — Po co te szczegóły?

— Musisz wiedzieć, musisz mnie zrozumieć. To jest... ja potrzebuję czasu. On by... no sama nie wiem, co by ze mną zrobił. Kocha mnie. Potrzebuje mnie. I to nie jest przecież jego wina.

— Oczywiście nie. Nie żałuj sobie, masz czas.

— Ależ nie, tylko trochę, byle nie tak od razu — wsparła się na stosie poduszek. — A to mieszkanie, to nie tak, jak ty może myślisz. Sama zarabiam. O wiele więcej, niż przedtem. Pomógł mi, jest aktorem. Gram małe rólki w filmie. Wprowadził mnie.

— Od razu to sobie pomyślałem.

Nie zwróciła uwagi na jego słowa. — Nie mam wiele talentu — powiedziała — nie łudzę się. Ale chciałam się wyzwolić z tych nocnych klubów. Tam do niczego nie można dojść. Tu można. Nawet bez talentu. Chcę być niezależna. Może ci się to wszystko wydaje śmieszne...

— Bynajmniej — powiedział Rawik — to nawet wzruszające.

Spojrzała na niego. — Czy nie miałeś takich chęci, jadąc do Paryża?

— Owszem.

Więc tam siedzi, myślał, i robi mi słodkie wymówki, ona, uciemiężona przez życie i przeze mnie — cnota. Opanowała się, przeleciała już pierwsza burza, za chwilę przebaczy mi, a jeśli nie wyjdę, opowie mi ze szczegółami historię ostatnich miesięcy, stalowa orchidea, którą chciałem złamać, a która zmusiła mnie do przyznania, że silniejsza jest ode mnie.

— To ładnie, Joanno — powiedział — daleko zaszłaś, pójdziesz dalej jeszcze.

Pochyliła się. — Naprawdę tak myślisz?

— Na pewno.

— Z pewnością?

Wstał. Jeszcze trzy minuty, i wplącze go w sklepikarską dyskusję o kinie. Nie trzeba z nimi dyskutować, pomyślał. Traci się zawsze wątek. Logika w ich rękach jest, jak wosk. Trzeba działać i kończyć.

— Nie o tym myślałem — powiedział — spytaj raczej twego rzeczoznawcy.

— Idziesz?

— Muszę.

— Czemu odchodzisz?

— Muszę wracać do szpitala.

Ujęła jego rękę, patrząc ku niemu w górę. — A mówiłeś, zanim tu przyszedłeś, że robota w szpitalu skończona.

Rozważał, czyby jej nie powiedzieć, że więcej nie wróci, ale tego dość było na dzisiaj. Dość i dla niej i dla niego. Chciała tego uniknąć, ale to i tak przyjdzie. — Zostań, Rawik — powiedziała.

— Nie mogę.

Wstała i przylgnęła silnie do niego. Więc i to jeszcze, pomyślał. Stara klisza. Tania i wypróbowana. Kobieta niczego nie opuści. Ale któż by oczekiwał po kocie, że zechce jeść trawę? Uwolnił się. — Muszę wracać. W szpitalu człowiek umiera.

— Doktorzy mają zawsze wymówki — powiedziała zwolna, patrząc na niego.

d. c. n.

KALENDARZYK

Niedziela **1** MAJA

DZIŚ: Święto Pracy, Filipa

JUTRO: Zygmunta, Anastasji

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotow. Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56), — Danieleckiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Wschodnia 54), Apteka Społeczna Nr 56 (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

Teatry

TEATR W. P.: O godzinie 19.15 „Młoda gwardia" Fadiejewa.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY: O godz. 16 i 19.15 „Dwa teatry".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz 19.15 „Gwiazda Stevensona" dla Związków Zawodowych.

TEATR „MELODRAM" (gmach OKZZ): O godz. 19,15 „Zięć Pana Poirier".

TEATR „OSA": O godz. 16 i 19.30 „Rycerz szalony" z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA": o godz 19.15 „Baron cygański".

TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2) — Gościnne występy Dolnośląskiego Teatru Żyd. o godz. 20 komedia muzyczna „Wzajemna miłość".

TEATR LALEK „PINOKIO" RTPD (ul. Nawrot 27). Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9,30, w niedziele i święta o godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152): Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17 „Kolorowe piosenki".

CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości). Widowisko atrakcji krajowych i zagranicznych, codziennie o godz. 19.15 Sobota 2 przedst. o 15,15 i 19.15. Niedziela 3 przedst.: o godz. 12, 15,15 i 19.15.

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36 otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Kina

ADRIA — „Siedmiu śmiałych" (godz. 16, 18, 20), film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Skarb" (godz. 16, 18,30, 21), film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Muzyka i miłość" (godz. 18,20), dozw. dla młodz.

GDYNIA — „Program Aktualności kraj. i zagranicznych" Nr 18 godz. 16; 17; 18; 19; 20; 21;

HEL — „Dżulbars" (godz. 16, 18, 20),

MUZA (Ruda Pab.) — „Słońce wschodzi" (godz. 18, 20), film dozwolony dla młodz. od lat 14.

POLONIA — „Dwaj Panowie F" (godz. 16, 18,30, 21), film dozwolony od lat 16.

PRZEDWIOŚNIE — „Wiosna" (godz. 15 30, 18, 20,30), film dozwolony od lat 12.

ROBOTNIK — „Cztery serca" (godz. 16,30, 18,30, 20,30) film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Śluby kawalerskie" (godz. 18, 20), film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Dzieci kapitana Granta" (godz. 16, 18, 20), film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Nowe pokolenie" (godz. 16, 18, 20), film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Daleka droga" (godz. 18, 20), film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Czekaj na mnie" (godz. 16, 18, 20), film dozwolony dla młodzieży.

TĘCZA — „Panna bez posagu" (godz. 15 30, 17,30, 19,30), film dozwolony od lat 18.

WISŁA — „Człowiek z karabinem" (godz. 15,30, 18, 20,30), film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Przeczucie" (godz. 17, 19, 21), film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Ostatni Mohikanin" (godz. 15,30, 18, 20,30) film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Czwarty Peryskop" (godz. 16, 18, 20), film dozwolony dla młodzieży.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Tłuszcz na I dekadę maja

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, że sprzedaż tłuszczów na pierwszą dekadę miesiąca maja rb. odbywać się będzie w dn. od 2 do 10 maja rb. włącznie.

Na bony kat. PR na odcinek Nr 1 po 0,50 kg słoniny.

Na bony kat. R na odcinek Nr 4 po 0,25 kg margaryny.

Na bony kat. RD na odcinek Nr 4 po 0,25 kg margaryny.

(Sprzedaż słoniny na kat. PR odbywa się już od dnia 26 kwietnia rb.).

Wszyscy posiadacze bonów winni pobrać należne im tłuszcze w wyżej podanym terminie, gdyż po jego upływie niezrealizowane odcinki utracą swą ważność.

Budowa osiedla ZOR rozpoczęta

8000 mieszkań dla robotników powstanie na gruzach dawnego ghetta na Bałutach

Na północ od ul. Ogrodowej i Północnej, po obu stronach Zgierskiej, gdzie jeszcze przed rokiem sterczały ruiny zburzonych w czasie wojny domów ghetta łódzkiego ciągną się obecnie obszerne place ogrodzone białym parkanem. Na placach tych powstanie osiedle robotnicze obliczone na 8 tys. mieszkań.

Południową granicę terenu osiedla będzie stanowił obszerny park — miejsce odpoczynku robotników łódzkich w skwarne popołudnia letnie. Liczne skwery i kwietniki przewiduje się również wewnątrz osiedla. Wśród drzew i krzewów staną 3—4 piętrowe bloki mieszkalne oraz szkoły, stołówki i zabudowania administracyjne. Gros mieszkań ma mieć po 2 i 3 pokoje z kuchnią. będą one całkowicie wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia.

Obecny Stary Rynek znalazł się również w granicach osiedla. Dookoła niego powstaną nowe domy, styl ich jednak będzie dostosowany do charakteru tego placu — serca starej Łodzi.

Tuż w pobliżu rynku stanie gmach starostwa północno - łódzkiego, w pobliżu zaś Placu Kościelnego przewiduje się budowę 2 potężnych gmachów szkolnych.

Ponadto na południowej granicy osiedla staną 3 czternastopiętrowe wieżowce. W jednym z nich będzie hotel w pozostałych zaś stołówki, świetlice i pojedyńcze pokoje — mieszkania kawalerskie.

Taki jest z grubsza plan osiedla robotniczego. Całkowita jego realizacja wymaga kilkuletniej pracy.

Wczoraj — w przededniu Święta Pracy przystąpiono do wznoszenia fundamentów pod pierwszy 3-piętrowy blok przy ul. Porzecznej nr 14. Dom ten zostanie jeszcze w tym roku wykończony — jesienią wprowadzi się doń 34 pierwszych lokatorów osiedla.

Uroczystość położenia kamienia węgielnego zgromadziła wczoraj przedstawicieli władz państwowych z min. Eugeniuszem **Stawińskim** na czele oraz władz miejskich.

Po okolicznościowych przemówieniach naczelnego dyr. Zjednoczenia Łódzkiego Państw. Przeds. Budowlanych — inż. **Łętkowskiego** i dyr. delegatury łódzkiej ZOR — inż. **Gromskiego**, min. Stawiński wmurował akt erekcyjny.

— Dom, którego budowę rozpoczynamy dziś — mówił min. Stawiński — możemy uważać za symbol. Odrodzona Polska odbudowuje się z gruzów powojennych pracą mas ludowych. Powoli, ale stale wzrasta nasz potencjał gospodarczy, a w miarę tego rząd ma możność przeznaczać coraz większe fundusze na poprawę bytu mas pracujących. Powstające osiedle, to zapowiedź poprawy na odcinku najbardziej zaniedbanym w Łodzi — na odcinku kryzysu mieszkaniowego.

Kolejno zabierali głos: sekretarz KŁ PZPR **Żebrowski**, gen. sekr. Zarządu Głównego ZOR — dr **Krzesaj**, delegat Centr. Zarządu PPB **Domaniewski**, prezes MRN **Andrzejak**, przedst. OKZZ **Filipiak**, wiceprezydent mgr **Sobol** i przedstawiciel Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego **Kołodziejczyk**, życząc robotnikom i architektom wznoszącym osiedle pomyślnych rezultatów pracy. **(jb)**

Poczta łódzka oszczędzi

ponad 47 milionów zł w roku bieżącym

(zs) W b. mies. odbyło się zebranie pracowników Łódzkiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów poświęcone zagadnieniom racjonalizacji pracy, współzawodnictwu i oszczędności. Pocztowcy po wysłuchaniu referatów i zanalizowaniu przedłożonego przez administrację planu oszczędnościowego postanowili podnieść sumę oszczędności o 18 mil. 493 tys. zł., to jest do sumy 38.038.891 zł.

Prócz tego oszczędności przy odbudowie kabli dalekosiężnych, rozbudowie linii telefonicznych, telefonizacji wsi okr. łódzkiego i rozbudowie urządzeń telegraficznych wyniosą 9.305.000 zł. Ogółem więc łódzka poczta zaoszczędzi w bież. roku ponad 47 mil. zł.

Oszczędności te zostaną osiągnięte przez usprawnienia organizacyjne, co przyczyni się do zmniejszenia godzin nadliczbowych, przez podniesienie kwalifikacji zawodowej pracowników, ograniczenie wydatków administracyjnych i kosztów robót inwestycyjnych. Poważnie też przyczyni się do wypełnienia zobowiązań oszczędnościowych współzawodnictwo pracy oraz racjonalne zużycie materiałów biurowych i znormalizowanie opakowania. Zmniejszy się też zużycie materiałów pędnych i smarów o 20 proc. przez wykorzystywanie taboru samochodowego przy pełnym obciążeniu i oszczędną gospodarkę paliwa.

Pracownicy pocztowi zobowiązali się również wykonać plan roczny do dnia 30 września br.

Z województwa

Sieradz

UPOMINKI DLA DZIECI

(F) Z okazji święta 1 Maja Zarząd Miejski w Sieradzu postanowił przyjść z doraźną pomocą najuboższej dziatwie miasta. W dniu tym zostanie rozdanych 36 par bielizny chłopięcej i dziewczęcej, 2 kupony materiału na dwa ubranka, 16 m kretonu dla dziewczynek, 400 kg mąki żytniej, po 28 szt. jaj dla 60 rodzin, 180 kg cukru po 2 kg na 90 rodzin. Jak na biedny Sieradz jest to czyn bardzo ładny ze strony władz miejskich.

Wieluń

CZYN 1-MAJOWY ZZK

(MZ) W związku z czynem 1-Majowym wyróżnieni zostali za pełną poświęcenia pracę następujący pracownicy kolejowi — przodownicy pracy: **Stanisław Iciaszczyk, Czesław Wiatr, Jan Nibisz, Michał Łodziński, Józef Szczepaniak, Józef Pietrusiak, Stanisław Pazdej, Jan Herbich, Antoni Kędzia, Michał Ignaczak, Adam Kolski, Józef Kulejewski, Antoni Wieczorek i Józef Włoch.**

Zduńska Wola

ZOBOWIĄZANIA PRZED 1 MAJA

(zo) Do Komitetu PZPR codziennie napływają nowe meldunki, o powziętych uchwałach dla uczczenia tegorocznego Święta Pracy. Zakłady, organizacje, szkoły, na wyścigi podejmują dodatkowe zobowiązania przedterminowego wykonania planu.

I tak: kolejarze zduńskowolscy zadeklarowali po 20 godzin bezpłatnej pracy, co w sumie da 2540 godzin. W ramach tych godzin rozplantują 2600 m sześć. ziemi, przekopią skwer na podjeździe w Zduńskiej Woli, uporządkują stacje w Zd. Woli, Borszewicach i Łasku.

Kolejarze z Karsznic postanowili zamiast projektowanych 10 wykonać 11 napraw parowozów średnich, załadować i wywieźć 30 wagonów szlaki, naprawić 1 km drogi, wysłać do hut złom ze skreślonych z inwentarza kilku wagonów i doprowadzić do wzorowego stanu 75 parowozów.

Państwowa Szkoła dla Dorosłych w uznaniu wartości wychowawczych ZMP postanowiła na zebraniu Rady Pedagogicznej wzmóc werbunek członków i zorganizować 3 koła ZMP, którymi zaopiekują się wychowawcy.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— Przed gmachem Izby Rzemieślniczej (Moniuszki 8), o godz. 7,15 zbiórka członków Cechu Fryzjerów.

— Przed budynkiem Piotrkowska 49, o godz. 8 zbiórka członków Zw. b. Więz. Politycznych (w mundurach).

— W związku z pochodem 1-Majowym inwalidzi zbierają się w lokalu (Piotrkowska 73) o godzinie 8.

— Zbiórka członków Cechu Chemicznego przed budynkiem Nr 8 przy ulicy Moniuszki, o godzinie 7,15.

— Studenci UŁ biorący udział w pochodzie, zbiorą się o godz. 8 przy ul. Gdańskiej, między Żwirki a Radwańską.

— Na stadionie ŁKS. o godzinie 6,45 zbiórka wszystkich członków tego Klubu.

— Członkowie Cechu Zegarmistrzów Ślusarzy, Blacharzy i pokrewnych zawodów zbiorą się przy ul. Południowej 11, o godzinie 8.

— Zarząd Zw. Piekarzy wyznaczył jako miejsce zbiórki dla swych członków lokal przy ul. Curie-Skłodowskiej 1-a.

— Zbiórka członków Zw. Przewoźników Konnych przy ul. Nowotki 30, o godzinie 7.

— Przy ul. Gdańskiej (róg Żwirki) zbiórka członków Automobilklubu, o godzinie 7.

— Członkowie Cechu Cukierników zbiorą się przy ul. Moniuszki 8, o godzinie 7,15.

— Przy ul. 6 Sierpnia 1/3 o godz. 7 zbiórka sekcji szybowcowej Aeroklubu.

— W lokalu (Wigury 4/6), o godz. 7 zebranie Koła Terenowego Dzielnicy Górnej Lewej.

— Związek Bojowników z Faszyzmem zawiadamia swych członków: Jutro punktualnie o godzinie 8 rano w lokalu własnym zbiórka przed wyruszeniem na pochód.

RADIO

NIEDZIELA, 1 MAJA

5,00 1) „Międzynarodówka" 2) Powitanie słuchaczy, 3) Muzyka pierwszomajowa. 6 45 Sygnał czasu i „Międzynarodówka". 6,48 „Pod jakim hasłem święcimy 1 Maja". 6,50 Muzyka z płyt. 7 00 Wiadomości dla wsi. 7,15 Program dnia. 7,20 Audycja sł.-muz. 8,00 Dziennik poranny. 8,30 Muzyka ludowa. 8 45 Marsze i pieśni rewolucyjne. 9,15 Transmisja Wiecu 1-Majowego z Placu Zwycięstwa. 9,45 Pieśni masowe kompozytorów polskich i radzieckich. 11,00 Transmisja defilady. 15,30 „Wolność i pokój" — audycja literacka. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Koncert 1-Majowy w wykonaniu Orkiestry p/d A. Rezlera. 17,00 Aud. dla dzieci. 17,20 Recital fortepianowy. 17 45 Reportaż dźwiękowy z Akademii Centralnej w Teatrze W. P. oraz pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 18,15 „Wokoło świat się śmieje" — aud. sł.-muz. 19,15 Koncert symf. w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R. 20,00 Dziennik wieczorny. 21 00 Reportaż dźwiękowy z przebiegu uroczystości Pierwszomajowych w Łodzi. 21,30 „1 Maja w świecie". 22,00 Rezerwa. 22 20 Zabawa Robotnicza". 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 D. c. „Zabawy Robotniczej". 24 00 Program na jutro. 0,05 Zakończenie audycji i Hymn.

Uwaga, świadkowie wypadku przy ul. Kątnej

Dnia 26. 4. br. o godz. 16.25 na ul. Kątnej przed posesją nr 3/5 zdarzył się wypadek najechania przez samochód ciężarowy nr rej. T-60337 na rower prowadzony przez 14-letniego Kazimierza Czerwińskiego. Na ramie roweru jechał 9-letni Edmund Majchrzak.

Skutkiem zderzenia Majchrzak dostał się pod koła samochodu i poniósł śmierć.

Kompania Ruchu przy Komendzie MO prosi wszystkie osoby, które widziały wypadek, o zgłoszenie się do oficera dochodzeniowego Kompanii Ruchu przy K. M. O., ul. Żeromskiego 88, pokój 20.

Epidiaskop ofiarowany szkole

zainicjował działalność Komitetów Opiekuńczych w Łodzi

Młodzież szkół łódzkich godnie powitała Święto Pracy. We wszystkich szkołach odbyły się wczoraj akademie poświęcone Dniu 1 Maja. Szczególnie uroczyście wypadł obchód Święta Pracy w Szkole Specjalnej Nr 13. Młodzież tej szkoły otrzymała w darze od Zw. Zaw. Prac. Gastronomicznych piękny epidiaskop.

Po okolicznościowym przemówieniu kierowniczki szkoły p. **Seniowej** i wręczeniu epidiaskopu, zabrał głos Kurator Szkolny, który zwrócił uwagę na rolę Komitetów Opiekuńczych.

Komitety te powstają obecnie przy wszystkich szkołach w Łodzi. Zespoły pracowników poszczególnych instytucji biorą w opiekę szkoły, aby współpracując z Komitetami Rodzicielskimi nieść pomoc szkole i uczącej się w niej młodzieży.

Zrzeszenie pracowników gastronomicznych w Łodzi zainicjowało tę akcję. Piękny dar w postaci epidiaskopu w znacznym stopniu ułatwi młodzieży naukę. Powinno to stać się przykładem dla innych Komitetów Opiekuńczych. **(jb)**

Bandrowska-Turska w Filharmonii Łódzkiej

Na piątkowym koncercie symfonicznym w Filharmonii Łódzkiej EWA BANDROWSKA - TURSKA, śpiewała z orkiestrą koncert na głos GLIERA, rosyjskiego kompozytora, znanego nam z dość często grywanej uwerturv „Przyjaźń narodów". O kunszcie śpiewaczym Bandrowskiej pisano już na tym miejscu niejednokrotnie. Można tylko podkreślić ciągłą świeżość głosu śpiewaczki, rzadko spotykaną umiejętność operowania nim z nadzwyczajną lekkością i swobodą emisji. Trudne pasaże oparte na stacattach wydobywała artystka z niezwykłą precyzją. Sam koncert — wokaliza (bez tekstu słownego) jest może efektowny, łatwo wpadający w ucho i stanowi pole do popisu dla śpiewaczki nie jest jednak utworem głębszym i muzycznie ciekawszym. Druga jego część napisana w rytmie walca zbliża się już wyraźnie do murzyki operetkowej w stylu straussowskim. Czujnie, dyskretnie i na ogół bez niespodzianek akompaniowała śpiewaczce orkiestra pod dyrekcją Władysława RACZKOWSKIEGO. Bandrowska zmuszona przez publiczność do bisów, powtórzyła drugą część koncertu Gliera, oraz wykonała nad program kilka pieśni solowych (m. in. „Życzenie" CHOPINA).

Orkiestra pod kierunkiem Raczkowskiego odegrała dwa najpopularniejsze utwory BETHOVENA: uwerturę Egmont i V Symfonię.

Orkiestra brzmiała czysto, prowadzona z rutyną muzykalnego dyrygenta. Szkoda, że koncert ten, najbardziej chyba nadający się na to, ze wszystkich dotychczasowych, nie mógł być przeznaczony dla Świata Pracy.

T. SIVERT

Ze świata kobiet

Zręcznymi palcami

Dość kłopotliwa kwestia podarków imieninowych poruszona już została na innym miejscu. Spójrzmy jednak na tę sprawę naszymi oczami, które są podobno znacznie bardziej bystre i wszystkowidzące niż oczy mężczyzn.

Otóż nie ulega wątpliwości, że jak w każdej innej dziedzinie tak i w zakresie prezentów możemy być samowystarczalne. Oczywiście — przy koniecznej pomocy wrodzonej pomysłowości i zręczności. Ale tego nam na ogół nie brakuje. Pomysłowość podszepnie nam, jakie prezenty można wykonać własnymi dziesięcioma palcami. Radzę popróbować.

Z resztek kolorowej włóczki wyjdzie na drutach ładny wierzch na poduszkę na tapczan (może być w pasy, a la łowickie, lub w jakiś wzór). Równie ładne pokrycie można zrobić z szarego płótna, zahaftowanego w barwny wzór. Przyjemnym podarunkiem dla każdej pani domu jest komplet serwetek dekoracyjnych wykonanych z kordonku lub serwetek podwieczorkowych z płótna. Drobiazgi wymagające mniejszego nakładu pracy to: haftowane na płótnie zakładki i obwoluty do książek, jedwabne saszetki do chusteczek, maskotki wykonane z resztek filcu, włóczki lub skóry...

Nie sposób oczywiście wymienić wszystko. Powtarzam: decydującą rolę gra pomysłowość i zręczność. Gdy tego brak trzeba zrezygnować z ambicji i po prostu kupić w sklepie jakiś drobiazg. Ale to już ostateczność.

NEL.

Humor

W SĄDZIE

— Dlaczego oskarżony robił fałszywe pieniądze?

— Bo nie umiem robić prawdziwych, panie sędzio.

WYRÓB MATERIAŁÓW TEKSTYLNYCH
S. KLORYCZAK i S-ka
ŁÓDŹ, ul. URZĘDNICZA Nr 9

WYTWÓRNIA DZIEWIARSKA i FARBIARNIA
„TEXTYL"
Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 234 tel. 184-81
(k 11)

MECHANICZNA FARBIARNIA J. Rubinkiewicz i S-ka
Łódź, ul. Polna Nr 5, Tel. 136-97

TKALNIA MECHANICZNA »JERSEY«
J. GRZYWNA i S-ka
ŁÓDŹ, ul. URZĘDNICZA Nr 9. — Telefon 136-54.
(K. 15)

BIELIZNĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ, DZIECINNĄ
oraz TRYKOTAŻE poleca firma:
KAROL KUJAT
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 100. — Telefon 156-63.
(K. 17)

WARSZAWSKA TUCZARNIA DROBIU w GRABOWIE n/PROSNĄ
poszukuje do nabycia:
1. GENERATOR ELEKTRYCZNY PRĄDU TRÓJFAZOWEGO 80—100 K. W. — 400/231 WOLT.
2. SILNIK NA GAZ SSĄCY (GAZOGENERATOR) 110 — 140 K. M.
Szczegółowe oferty przysyłać pod adresem Tuczarni.
(K. 1)

GŁÓWNY LIKWIDATOR — PAŃSTW. PRZEDSIĘBIORSTWA TRAKTORÓW i MASZYN ROLNICZYCH
POSZUKUJE RUTYNOWANYCH
KSIĘGOWYCH - BILANSISTÓW
DO PRACY w ŁODZI i NA WYJAZD.
Warunki do omówienia.
Zgłoszenia osobiste: C. Biuro Likwidacyjne — Łódź, Al. Kościuszki Nr 48, oficyna, III piętro. (K. 71)

LEKARZE

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych. Piotrkowska 14, telefon nr 257-29. (k 78)

Dr CHĘCIŃSKI skórno-weneryczne 5—8. Piotrkowska 157.

Dr PROCHACKI, specjalista weneryczne, skórne 1—6, Legionów nr 17. (1686 p)

Dr WOYNO, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe przyjmuje Nowotki 7, 8—10, 16—18. (4668 p)

Dr REICHER — specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (k 30)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego nr 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50. (k 33)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 3—6, Piotrkowska 33. (k 41)

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych, seksualnych 3—5. Kopernika 6, tel. nr 166-00.

Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych przyjmuje 3—7, Sienkiewicza 51. (k 43)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5—7, Narutowicza 2, telefon 129-39. (k 44)

GAB. DENTYSTYCZNE

DENTYSTA Wodnicki Stanisław. Specjalność: korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k 40)

POSZUKIWANIE PRACY

POSZUKUJĘ pracy — poprowadzę buchalterię i rosyjską korespondencję. Oferty „Dorywczo".

POMOC domowa przyjmie pracę na 4 godziny dziennie. Dzwonić 256-74, godz. 20. (k 82)

WYKWALIFIKOWANA sekretarka-maszynistka ze znajomością stenografii poszukuje posady. Oferty pod „Samodzielna". (4676 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POSZUKIWANI rutynowani przedstawiciele branży perfumeryjno-kosmetycznej na teren woj. kieleckiego, łódzkiego. Oferty pod „Przedstawiciel", „Impet" W-wa, Sikorskiego 42. (k 1833)

Wieczne pióra
SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96
(wł.)

SLUSARZY 1 elektromonterów kwalifikowanych z dużym doświadczeniem przyjmiemy. „Katoda", Łódź, Ruda, ul. Rudzka 6.

SZWACZKI-chałupnice do szycia męskich koszul sportowych potrzebne. J. Jersak, Łódź, Jaracza nr 3, m. 4. (4664 p)

POSZUKUJĘ młodą pracownicę domową. Warunki dobre. Brzeźna nr 12/6, II p. (4690 p)

POTRZEBNA gosposia do małej rodziny. Referencje. Nowotki 43, m. 9, tel. 272-60. (4680 p)

BIURAŁISTKA wysoko kwalifikowana, maszynopisanie, kasa kartoteka potrzebna natychmiast. Oferty „Wiklina". (4662 p)

POTRZEBNA gosposia referencje konieczne. Legionów 25, m. 11.

POTRZEBNA pomocnica domowa, Żeromskiego 15, m. 13. (k 62)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Szindler Lisze, Piotrkowska 16/76, lewa oficyna I. p. (4681 p)

POTRZEBNA pomoc domowa. 11 Listopada 22/5 od godz. 16.

POMOCNICA domowa potrzebna. Zgłoszenia ul. Narutowicza 21, m. 24. (k 80)

MASZYNOPISANIA Kursy Stowarzyszenia Stenografów. Zapisy, Kilińskiego 50. (4563 p)

POMOCNICA domowa poszukiwana. Magistracka 34/11 (przy parku Staszyca). (4587 p)

POTRZEBNY ekspedient do wytwórni wód gazowych „Switezianka". Tel. 264-56. (4557 p)

POTRZEBNY dmuchacz na szkło laboratoryjne. Sierakowskiego 28 od godz. 18 do 20. Dąbrowski.

PAŃSTWOWE Przedsiębiorstwa Budowlane Zjednoczenie Łódzkie zatrudnią natychmiast budowlarzy, inżynierów i techników bud. oraz buchalterów - bilansistów. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny PPBŁ, Łódź, Sienkiewicza nr 61. (k 34)

EKSPEDIENTKA do sklepu zabawek potrzebna. Wyczerpujące oferty sub. „Uczciwa" Piotrkowska 96. (4498 p)

POMOCNICA domowa potrzebna. Zgłosić się Roosevelta 7, m. 10, od 1 do 4 po poł. (4694 p)

POTRZEBNA biegła maszynistka. Zgłoszenia Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Piotrkowska 96, III p. pokój 311, w godz. 9—16. (wł)

EKSPEDIENTKA do sklepu zabawek potrzebna. Wyczerpujące oferty sub „Uczciwa", Piotrkowska 96. (4498 p)

LOKALE

ZAMIENIĘ sklep z mieszkaniem na mieszkanie w śródmieściu. Żeromskiego 75, m. 1. (4653 p)

ZAMIENIĘ 4 pokoje wygody Sopot na podobne, mniejsze Łódź. Oferty „Nowoczesne", Łódź, Piotrkowska 55, „Prasa". (k 81)

SKLEP nowoczesny z magazynem. odstąpię. Oferty „Centrum".

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnia wygody wyłączone z pod kwaterunku w Warszawie — śródmieście za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Łódź, Rzgowska 20, Moneta. (4662 p)

LOKAL przemysłowy na wytwórnię, powierzchnia 150 m kw. poszukiwany na przedmieściu Łodzi. Zgłoszenia do administracji pod „4673". (4673 p)

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl „Zündapp" 200 oraz maszynę do liczenia na taśmę „Tim-Ado", tel. 105-21.

PRASY dwuramienne 12 tonowe z automatycznym posuwem. Urządzenie galwanizacji do sprzedania. Oferty sub. „Maszyna". (4173 s)

POSZUKUJEMY wspólnika z kapitałem w celu uruchomienia nowocześnie urządzonej tkalni mechanicznej, ewentualnie sprzedaż lub dzierżawa. Wiadomość tel. 153-16 godz. 9—18, oprócz niedzieli.

POPULARNY SKŁAD MEBLI
S. GABAŁA
PRÓCHNIKA 1 (Zawadzka)
Najtańsze źródło zakupu mebli. SYPIALNIE, stołowe, gabinety, meble biurowe, TAPCZANY, leniwce i pojedyńcze MEBLE.
(K. 343)

MEBLE — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piotrkowska 275. tel. 145-13. (k 249)

WAGI kupno — sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych. Piotrkowska 9.

FOTOGRAFICZNE aparaty wszelkiego rodzaju kupuję. Fototeknika. Łódź, Piotrkowska 81. (k 565)

KROSNO ręczne szerokie nowe z maszynką sprzedam. Julianów, Kalinowa 11—3, godz. 8—10.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam, telefon 268-57. (k 63)

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Singera" w dobrym stanie. Wysoka 33 m. 9. (4652 p)

SPRZEDAM tanio duży kredens jesionowy. Piotrkowska 77. Dozorca. (4657 p)

SPRZEDAM maszynę do szycia męską, damską, gabinetową „Singera", Dowborczyków 26—48.

SAMOCHÓD osobowy BMW sprzedam Pl. Wolności 3, Cieślak, tel. nr 264-80. (4592 s)

SKLEP mały, centrum Piotrkowskiej, przyjmie wspólnika, lub inne propozycje. Oferty „Dziennik Łódzki" „22". (4189 s)

SPRZEDAM, lub wydzierżawię zakład fotograficzny dobrze prosperujący w Łodzi. Od zaraz oferty do „Dziennika Łódzkiego" pod „Zakład". (4459 g)

KUPIĘ około tysiąca metrów siatki drucianej, możliwie ze słupami około dwóch metrów wysokiej do ogrodzenia płotu. Oferty pod „Płot". (4697 p)

MOTOCYKL BMW 350 do sprzedania, Plac Wolności 5/4.

SPRZEDAM motocykl marki „Puch" na chodzie. Skarbowa 13/2.

KUPIĘ większą ilość drzewa nadającego się do budowy kurników, lub innego budulca. Oferty „Budulec". (4696 p)

SCHODY drewniane okrągłe jedno piętro tanio sprzedamy, telefon 158-36. (k 30)

KUPIĘ plac okolica Rzgowskiej lub Pabianickiej. Oferty „Plac". (4540 p)

SPRZEDAM penicylinę 1 milion krystalicznej, 3 miliony oleistej. Oferty „Penicylina". (4541 p)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Termin wykonania 7 dni. „Fotoceramika", Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie. (k 2)

KUPIĘ obligacje pożyczki odbudowy kraju. Wschodnia 56/17a parter. (4574 p)

TANIO place i domy sprzedam. Wiadomość, Kilińskiego 180/4. Telefon 216-78. (4565 p)

SPRZEDAM motor GMC po remoncie. Wiadomość Zachodnia 59a, sklep. (4590 p)

ELEKTROTECHNICZNE artykuły przewody, sprzęt, grzejnictwo wyprzedaż Girtler, Andrzeja 2, telefon 208-65. (k 47)

FARBIARNIĘ
SPRZEDAM lub WYDZIERŻAWIĘ
z powodu choroby.
Zgłoszenia sub „PAROWA". (4646 p)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. MIERZEJEWSKI
Piotrkowska 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę ODNAWIA KRAWATY. (K. 1133)

KUPIĘ małe gospodarstwo rolne, w ładnym położeniu blisko Łodzi. Oferty „Blisko Łódź".

ELEKTROLUX 120 volt. Leworamienną maszynę cholewkarską kupi „Renoma", Narutowicza 12, telefon 156-47. (4560 p)

KUPIĘ drut zbrojeniowy o przekroju ø 6 mm 6000 kg, o przekroju ø 12 mm 3000 kg. Zgłoszenia proszę kierować od godz. 8 do 16, telefon 257-65. (4589 p)

OKAZJA! Likwidacyjna wyprzedaż maszyn do szycia: mereżkarka — cyk-cak — krawiecka — szafkowa — gabinetowa. Singera. — Piotrkowska 70, lokal Nr 11.

RÓŻNE

ZAPISY na kurs księgowości oraz maszynopisania przyjmuje Sekretariat Szkoły Przysposobienia Administracyjno-Handlowego. Andrzeja 4, tel. 217-19. (k 1414)

ŻEŃSKIE kursy kroju, szycia, modelowania przyjmują zapisy na trzymiesięczny kurs kroju — modelowania. Zgierska 30a. (k 1398)

ZGŁOSZENIA na księgowość, maszynopisanie. — Kursy Stowarzyszenia Stenografów. Piotrkowska nr 83. (4405 p)

ANGIELSKIEGO udzielam. Telefon 208-44. (4665 p)

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa, wyuczają kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnika 25.

KURSY samochodowo motocyklowe przyjmują zapisy. Łódź, Wólczańska 27. (4659 p)

FOTOGRAFIE nagrobkowe wiecznotrwałe. „Elchafilm", Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. (k 3)

ŻALUZJE „IPE"
F-a ŻALUZJI DREWNIANYCH do OKIEN, DRZWI i WYSTAW oraz ROBOTY STOLARSKIE.
ŁÓDŹ, ul. POZNAŃSKA Nr 51
Telefon 153-97. (K. 14)

WYTWÓRNIA KONFEKCJI
„Em-Pe"
Bracia M. i P. WOŁKOWICZ, M. WAJSMAN
ŁÓDŹ, ul. ZACHODNIA Nr 66
Telefon 194-61.
(K. 4)

DROBNA SPRZEDAŻ
MANUFAKTURY i GALANTERII
Fałowska i Kowyniak
ŁÓDŹ, ul. 11 LISTOPADA 24.
(K. 9)

ZEGARKI
GWARANTOWANE WYROBY ZŁOTE — SREBRNE
SPRZEDAŻ — KUPNO
OMEGA — PIOTRKOWSKA 4.
(k 269)

HURTOWA SPRZEDAŻ
GALANTERII
ZWALICZUK JÓZEF
ŁÓDŹ
ul. NOWOMIEJSKA Nr 4.
(K. 18)

DOBRA GOSPODYNI POWINNA JUŻ WIEDZIEĆ, że
MARGARYNA marki „VITA" i „UNIDA"
doskonale zastępuje MASŁO.
Żądajcie we wszystkich sklepach spożywczych
(K. 72)

BIURO OGŁOSZEŃ
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OŚWIATOWEJ
„CZYTELNIK"
przyjmuje OGŁOSZENIA do całej PRASY POLSKIEJ

Wydawca:
Spółdz. Ośw.-Wyd. „Czytelnik"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208.95 i 209.02.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKUŁKO

Don Pedro zna drogę (60)

Powstałem zdumiony wielce i uścisnąłem dłoń przybysza. Otoczył nas krąg przyjaciół i wojowników.

— Witaj, don Pedro, który potrafisz się rozdwajać — rzekł z głębokim szacunkiem Caulambi.

A Henriquez i Anita wybuchnęli długim i serdecznym śmiechem.

Zagadka została rozwiązana. Don Pedro, właściwy don Pedro, siedział obok mnie opowiadając swoje dzieje. Istotnie był wielkim przyjacielem Indian. 8 miesięcy temu wyjechał do Hiszpanii, tam go tropili pachołkowie Pizarra, chcąc go użyć jako przewodnika znającego drogę do Peru.

Dowiedziawszy się, co się dzieje w Peru — wrócił i od kilku tygodni toczy podjazdową walkę z napastnikami. Słyszał również o drugim don Pedro i bardzo był ciekaw, kto to jest.

— Cieszę się, że poznałem waćpana — mówił klepiąc mnie po ramieniu. — Jest pan szlachetnym człowiekiem, zrozumiał pan bowiem, że kolor skóry nie decyduje o wartości ludzi.

Czułem, jak rumieniec zawstydzenia oblewa moje przystojne oblicze.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2

D—01802

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 1 maja 1949 r. Nr 18 (90)

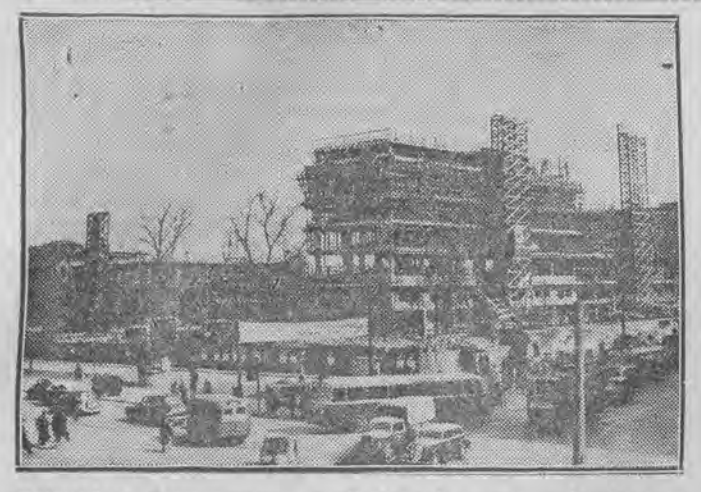

Robotnicy warszawscy wykonywują swe zobowiązania pierwszomajowe. Załoga budowy Centralnego Domu PZPR już się z nich wywiązała.

Ostatnie roboty przy budowie nowego kina, które zostanie dziś otwarte w Warszawie przy ul. Narbutta.

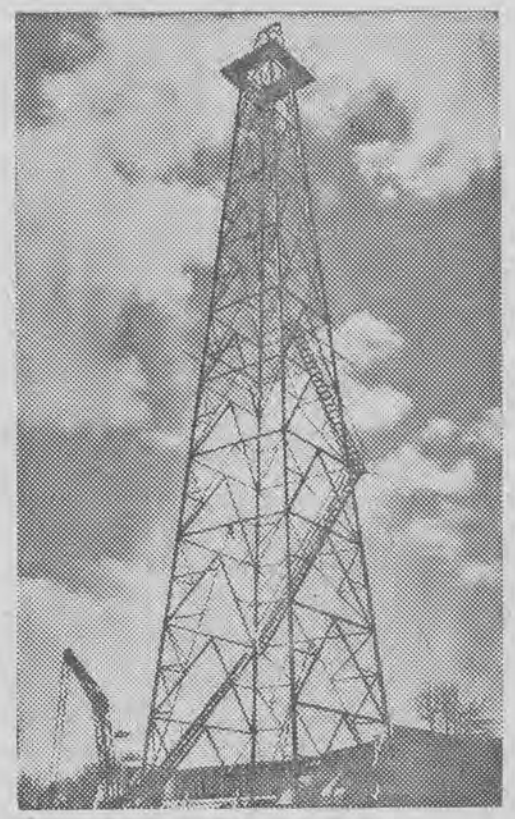

Imponująca wieża wiertnicza wysokości 45 m. (eksponat ZSRR) wyrasta ponad terenami Międzynarodowych Targów Poznańskich.

(Foto WAF)

Betonowanie fundamentów gmachów osiedla robotniczego „Muranów".

Przy budowie osiedla WSM robotnicy wprowadzają trójkowy system pracy. Na zdjęciu murarz P. Jarzyński z pomocnikami W. Pyłudą i J. Kawęczyńskim.

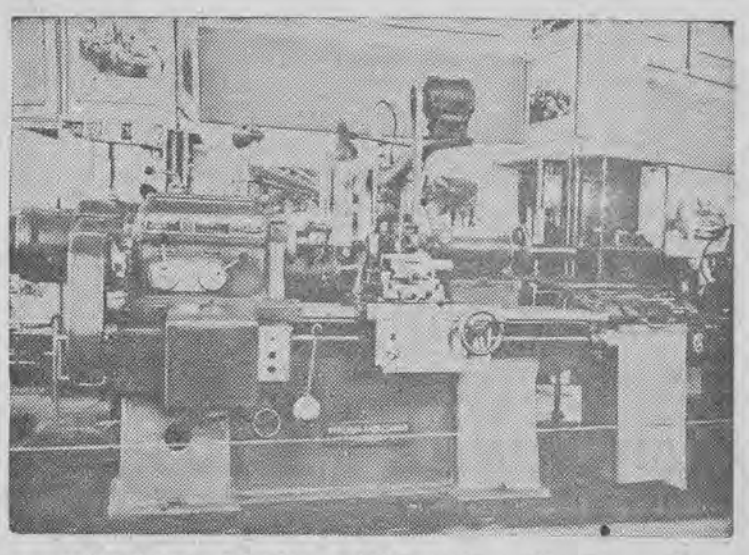

Automatyczna tokarka — jeden z eksponatów przemysłu metalowego

(Foto WAF)

Vladimir Dimitrow, sędziwy delegat Bułgarii na Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu, zaprzyjaźnił się z żywym symbolem pokoju — małym gołąbkiem.

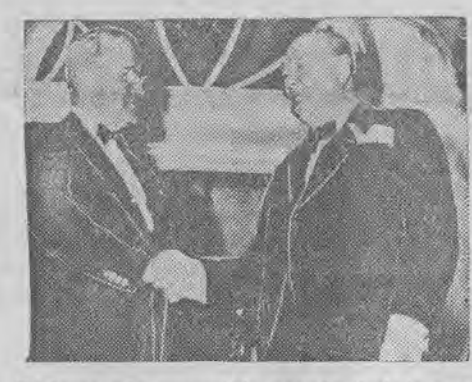

Podczas gdy wszystkie narody świata wypowiadają się przez usta swych przedstawicieli przeciwko wojnie, podżegacze wojenni Churchill i Truman, podają sobie ręce.

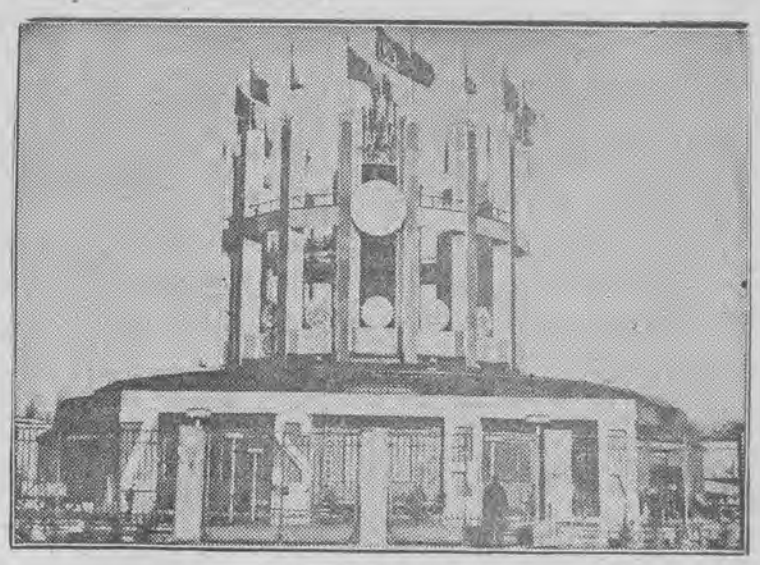

Pawilon ZSRR.

(Foto WAF)

Rozpoczął się już sezon wczasów wiosennych. Oto pierwszy list, pisany do rodziny przez zadowoloną z urlopu pensjonariuszkę domu wypoczynkowego.

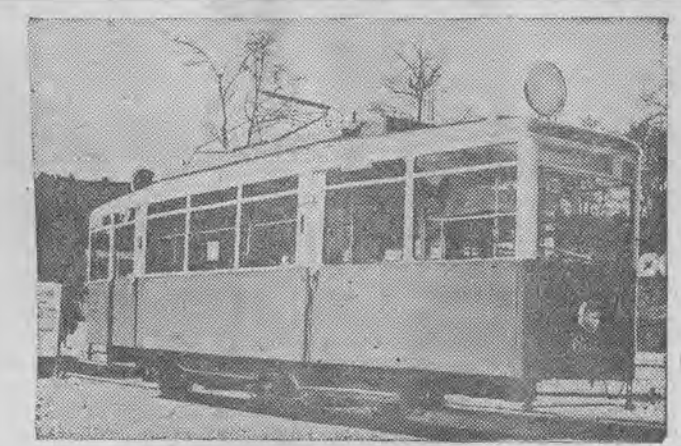

Znormalizowany wagon tramwajowy, wykonany w Zakładach Przem. Taboru Kolejowego w Poznaniu (dawn. Cegielskiego) przeznaczony będzie po zamknięciu Targów dla trasy W—Z w Warszawie. Ten typ wozów stopniowo wprowadzony zostanie na wszystkich liniach tramwajowych w Polsce.

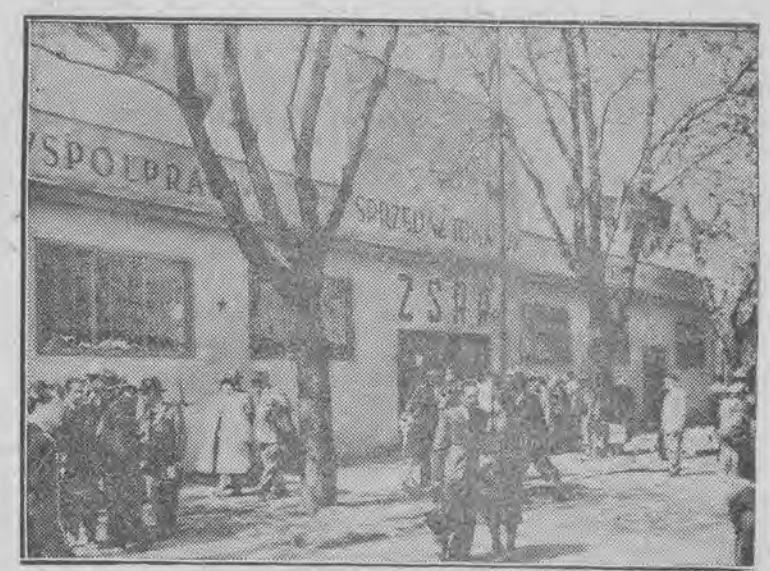

Sprzedaż detaliczna towarów produkcji radzieckiej odbywa się w specjalnym pawilonie Spółdzielni „Współpraca".

W tym ładnym domku spędzają swoje wczasy dziennikarze, wyjeżdżający na odpoczynek do Szklarskiej Poręby.

W dniu otwarcia Targów liczni zwiedzający podziwiać mogli przy rumuńskim stoisku sprzedaży detalicznej dwa jesiotry - olbrzymy, złowione 21.4. w Dunaju.

60 LAT MAJOWEGO ŚWIĘTA

Rok rocznie klasa robotnicza całego świata obchodzi uroczyście dzień 1 Maja jako swoje święto, Rok rocznie 1 Maja ulice miast na całym świecie są świadkami potężnych manifestacji ludzi pracy, którzy w tym dniu odchodzą od swych warsztatów i pod hasłem międzynarodowej solidarności proletariatu demonstrują przeciwko wyzyskowi kapitalistów.

Zmieniają się hasła pierwszomajowe, wyrażając aktualność przemijającej chwili dziejowej, ale nie zmienia się rola i znaczenie święta 1-szomajowego.

*

Gdy przed 60 laty, w r. 1889, paryski kongres II Międzynarodówki przyjął dzień 1 maja za dzień, w którym pod hasłem 8-godzinnego dnia pracy ma manifestować proletariat całego świata — nie przypuszczano, że dzień ten zamieni się w trwałe święto międzynarodowej klasy robotniczej.

A było to tak:

W latach osiemdziesiątych ub. wieku naczelnym hasłem wszystkich robotników było hasło walki o 8-godzinny dzień pracy. Pod tym hasłem obradowały też w latach 1884 i 1885 w Chicago i Waszyngtonie kolejne kongresy amerykańskich związków zawodowych. Na kongresach tych uchwalono rezolucje, domagające się wprowadzenia z dniem 1 maja 1886 r. 8-godzinnego dnia pracy. Aby zmusić kapitalistów do wprowadzenia w życie tego postulatu, 1 maja 1886 r. zorganizowano szereg demonstracji i masowych strajków we wszystkich większych miastach amerykańskich. W trzy dni później (4.5. 1886) wybuchł potężny strajk w Chicago, krwawo stłumiony przez władze. Policja zaatakowała trzytysięczny tłum robotników, manifestujący na Haymarket Square. Dokonano wielu aresztowań i skazano na powieszenie przywódców robotniczych: Alberta **Parsonsa**, Augusta **Spiesa**, Adolfa **Fishera** i Jerzego **Engla**.

Zajścia w Chicago 4 maja 1886 r. nie powstrzymały jednak dalszego rozwoju wydarzeń. Powstała w grudniu tegoż roku Amerykańska Federacja Pracy podjęła hasło walki o 8-godzinny dzień pracy. Na kongresie Federacji w Saint Louis, w grudniu 1888 r., zapadło postanowienie o zorganizowaniu na dzień 1 maja 1890 r. potężnych manifestacji robotniczych.

W kilka miesięcy potem, w lipcu 1889 r. obradował w Paryżu kongres II Międzynarodówki. 14 lipca socjalista francuski Rajmund **Lavigne** złożył kongresowi wniosek, w którym proponował, by we wszystkich miastach wszystkich krajów jednego i tego samego dnia zorganizować demonstracje za wprowadzeniem 8-godzinnego dnia pracy i zrealizowaniem innych uchwał kongresu. Kongres wniosek Lavigne'a przyjął i ustalił — za przykładem Amerykańskiej Federacji Pracy — dzień 1 maja jako termin demonstracji.

Pierwsze demonstracje pierwszomajowe w 1890 r. wypadły nadspodziewanie imponująco, toteż na następnym kongresie Międzynarodówki — w Brukseli w 1891 r. — postanowiono powtarzać manifestacje pierwszomajowe corocznie.

Taka jest geneza Święta 1-Majowego.

*

W Polsce manifestacja majowa w 1890 r. miała miejsce tylko w Warszawie. Był to okres, w którym świeżo w pamięci wszystkich tkwił proces Wielkiego Proletariatu i kaźń **Waryńskiego** i jego towarzyszy. Demonstracja 1-Majowa 1890 r., której organizatorem był Stanisław **Podlewski**, stała się widomym dowodem, że ruch, zapoczątkowany przez Waryńskiego, nie został zdławiony w kazamatach Cytadeli i Schlüsselburga. Na ulice Warszawy: Krakowie Przedmieście i Nowy Świat wyległo 8 tysięcy robotników. Demonstracja pokazała, że proletariat polski, raz wkroczywszy na drogę walki rewolucyjnej, nie prędzej z niej zejdzie, aż osiągnie pełne zwycięstwo.

Nierównie potężniej wypadły demonstracje pierwszomajowe w Polsce w roku następnym, 1891: porzuciło pracę wtedy w Warszawie 20 tysięcy robotników, w Łodzi — stanęła fabryka Poznańskiego, w Żyrardowie — ani jeden robotnik nie przystąpił do pracy. Działał już w Polsce tzw. Drugi Proletariat i założony przez Juliana **Marchlewskiego** Związek Robotników Polskich. Represje żandarmerii nie powstrzymały robotników od masowych wystąpień. **(zs)**

Eugeniusz Pottier

Międzynarodówka

Wyklęty, powstań ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód!
Myśl nowa blaski promiennymi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata!
Przed ciosem niechaj tyran drży.
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczym — jutro wszystkim my!

Bój to będzie ostatni
Krwawy skończy się trud
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród.

Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków boskich, z carskich praw,
Z własnego prawa bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!
Niech w kuźni naszej ogień bucha
Zanim ostygnie — przekuj stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha,
A dom niewoli zniszcz i spal!

Bój to będzie ostatni... itd.

Rządzący światem samowładnie
Królowie kopalń, fabryk, hut,
Tym mocni są, że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwałej
Stopimy w złoto krwawy pot
Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słusznej wzlot.

Bój to będzie ostatni... itd.

Dziś lud roboczy wsi i miasta
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszerz rozrasta,
Jak świt łamiący wieków noc...
Precz, darmozjadów rodzie sępi!
Czyż nie dość żeru z naszych ciał?
Gdy lud wam krwawe szpony stępi,
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał.

Bój to będzie ostatni
Krwawy skończy się trud
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród.

Wynalazki i odkrycia

Maszyna, która sadzi las

Dwaj uczeni radzieccy: M. Czarski i Aleks Niedaszkowski skonstruowali oryginalne maszyny do sadzenia drzew. Umożliwiają one mechanizację prac, wymagających dotychczas wielkiego nakładu pracy rąk ludzkich, oraz przyśpieszają prace zalesieniowe.

Pierwszy typ takiej maszyny, który otrzymał symbol „PCZ" Czarski skonstruował jeszcze w roku 1934. Okazała się ona bardzo użyteczna przy zakładaniu pasów leśnych. Z biegiem czasu pierwotna konstrukcja została ulepszona. Nowy typ — „SLCZ — 1" jest już produkowany seryjnie. Maszyna przygotowuje brózdę do sadzenia następnie zasypuje ziemią korzonki sadzonek, ubija i wyrównuje ziemię wzdłuż brózd. Maszynę obsługują zaledwie dwie osoby. Sadzenie drzew odbywa sie w sposób nieco zbliżony do sadzenia kartofli.

Jako siła pociągowa stosowany jest traktor „S-60", który ciągnie jednocześnie 6—7 takich maszyn, poruszając się przy tym z szybkością 2—3 km/godz.

Trochę inaczej skonstruowane jest maszyna do sadzenia drzew „PN-5" inż. Niedaszkowskiego. Dzięki zastosowaniu specjalnego typu lemiesza pracuje dobrze nawet na glebach wilgotnych i ciężkich. Lemiesz jej tworzy wąską brózdę, w której maszyna sama automatycznie umieszcza sadzonki, nadaje im prawidłowe położenie i równocześnie zasypuje korzonki ziemią.

Zastosowanie opisanych maszyn jest ogromnym krokiem naprzód w hodowli lasu i ogromnie przyśpieszy realizację gigantycznego planu założenia pasów leśnych w obszarach stepowych ZSRR.

Jk.

Czy wiecie że...

HODOWLA jedwabników i uprawa morwy stanowi łatwe i popłatne zajęcie milionów ludzi. Najbardziej rozwinięta jest w Japonii, gdzie chłopi posiadają „mikroskopijne" poletka (tylko 15% gruntów nadaje się pod uprawę, reszta tereny górzyste i nieużytki), z których nie mogą się bez dodatkowych dochodów wyżywić.

Jedwabnictwo rozwinięte jest również w Chinach, a w Europie we Włoszech i Francji.

Morwa zupełnie dobrze wyrasta w naszym klimacie, toteż i w Polsce — zwłaszcza po wojnie — hodowla jedwabników i uprawa morwy cieszy się coraz większym powodzeniem. Okres hodowli jest krótki, gdyż trwa zaledwie ok. 30—35 dni, i przez to nie uciążliwy, a zyski stosunkowo duże.

Jajeczka jedwabników i nasiona oraz sadzonki morwy dostarcza hodowcom Państw. Inst. Jedwabniczy w Milanówku. W r. bież. w pierwszej połowie kwietnia sprzedano 40 kg jajeczek jedwabników, w r. ub. w tym samym czasie — tylko 30 kg) oraz 120 kg nasion i 250 tys. sztuk sadzonek morwy. Warto zapamiętać, że 25 gramów jajeczek — to 35 — 40.000 sztuk jajeczek. Wylęgłe z nich gąsienice zjadają w ciągu swego życia 800 kg liści morwy.

*

NA POMORZU Szczecińskim zamieszkuje ok. 300 Słowińców. Największe ich skupisko znajduje się w miejscowości Kluki w pow. słupskim. Mieszkają oni nad jez. Łebą i Gardno, trudniąc się przeważnie rybołówstwem.

Przed paru laty na cmentarzu w Smółdzieniu w pow. słupskim w jednym z rozbitych grobowców znaleziono modlitewnik w języku słowińskim.

*

W BUŁGARII rozwijają się na wielką skalę roboty przy regulacji rzek i budowie zapór wodnych dla celów elektryfikacji kraju. Wybudowano już zapory: „Rostica", „Georgij Dymitrow", „Pasarel", „Wasyl Kolarow", „Studena" i szereg mniejszych. W ciągu br. zostaną ukończone prace przy regulacji rzek: Butowa, Biały Łom, Maryca i inne.

Dzięki regulacji Marycy, nowobudujące się miasto Dymitrowgrad, zaprojektowane jako poważny ośrodek przemysłowy Bułgarii, zostanie zabezpieczone przed powodzią.

W pracach tych biorą udział setki brygad młodzieżowych, które ochotniczo zaofiarowały krajowi swą pracę.

*

PRZY POL. TOW. MUZYCZNYM istnieje biblioteka wypożyczeń utworów muzycznych pisanych dla orkiestr zespołów kameralnych i solistów. Biblioteka liczy obecnie 1423 pozycje katalogowe. Są to światłodrukowe kopie cenniejszych i rzadszych dzieł muzycznych

Wypożyczenie komplétu „Strasznego Dworu" kosztuje 2000 zł, podczas gdy partytura tej opery kosztuje na rynku 70.000 zł.

Mianownictwo (Nomenklatura) leków i ziół

Prawie na całym świecie przyjęta jest zasada, że nazwy leków w aptekach i książkach lekarskich podawane są zawsze w języku łacińskim. Recepty również pisane są po łacinie (wyjątek Francja!). Dzięki temu receptę, zapisaną przez polskiego lekarza zrozumie i wykona bez błędu aptekarz w Anglii, Szwecji, Hiszpanii itd. Ta sama zasada jest przestrzegana w międzynarodowym handlu ziołami i w botanice.

Narodowe nazwy roślin i ziół różnią się nie tylko w różnych krajach, ale nawet w poszczególnych miejscowościach tego samego kraju.

Dlatego niech mi Czytelnicy wybaczą, że przy dalszych opisach będę podawał łacińskie nazwy roślin i ziół, aby umożliwić odnalezienie ich w aptekach i drogeriach.

Poniżej daję objaśnienie najpospolitszych łacińskich nazw części roślin lub postaci leków, które spotykamy w receptach i aptekach.

Bacca (Jagoda) — soczysty wielonasienny owoc, jak np. u czernicy, borówki, bzu czarnego, porzeczki itp. W aptekach częstokroć zamiast nazwy „Bacca" używa się nazwy ogólniejszej **Fructus** (owoc). A więc czernice czyli czarne jagody (zwane w Małopolsce „borówkami") znajdują się w antekach pod nazwą Bacca Myrtilli albo Fructus Myrtilli.

Cortex (kora) — nazwę tę nosi zewnętrzna, sięgająca aż do miazgi warstwa tkanek, otaczająca walec drzewny w łodygach i korzeniach roślin. W korze drzew krzewów w jesieni zostają nagromadzone różne substancje, które w ciągu lata

Prof. dr. Jan Muszyński
Dziekan Wydz. Farmaceutycznego U. Ł.

13)

Wskazówki, jak się odżywiać

aby zachować zdrowie

wytwarzają liście. Na wiosnę substancje takie przewędrowują do rozwijających się liści i kwiatów. Dlatego **kory należy zbierać wczesną wiosną, gdyż wtedy zawierają najwięcej składników czynnych.** Kory są przeważnie dość grube i twarde, dlatego przed użyciem należy je drobno krajać lub rozbijać w moździeżu, bo inaczej trudno je wytrawić przy gotowaniu.

Flos (kwiat). Kwiaty są organami rozmnażania i zawierają organa rozrodcze: pręciki (organa męskie) i słupki (organa żeńskie). Pręciki i słupki — podobnie jak gruczoły płciowe zwierząt — zawierają swoiste hormony rozrodcze, zbliżone budową do hormonów zwierzęcych. Dlatego niektóre kwiaty w lecznictwie odgrywają rolę środków hormonalnych i w lecznictwie ludowym są często stosowane przy zaburzeniach miesiączkowych (np. szafran, kwiaty malwy, kwiat nagietków, ostróżki, maruny itd.). Swoiste działanie mają nieraz substancje wonne i barwniki spotykane w kwiatach.

Folium (liść). Liście są najważniejszą pracownią chemiczną roślin. W nich głównie odbywają się procesy oddychania, przyswajania i wytwarzania przeróżnych związków wędrujących następnie do innych organów roślinnych. Ze wszystkich organów roślinnych liście są najbogatsze w chlorofil, sole mineralne i niektóre typy witamin. Liści nie należy nigdy suszyć na słońcu, albowiem pod wpływem bezpośrednich promieni słonecznych niektóre związki, a w szczególności chlorofil ulegają rozkładowi, dzięki czemu takie liście tracą pierwotną zieloną barwę i stają się brunatne lub żółte.

Fructus (owoc). — To, co pozostaje z owocu po wyjęciu z niego (lub wysypaniu się) nasion nazywa się **owocnią**. Np. dojrzały strąk fasoli jest owocem, pozostające zaś po wyjęciu nasion strąkowiny są owocnią fasoli. Czasami w owocni rośliny nagromadzają się inne składniki niż w nasionach. Np. w nasionach maku znajduje się tłuszcz, białko, witaminy B, E, F, ale brak trujących alkoloidów, które znajdują się zawsze w owocni maku, czyli ścianach makówki. Owocnia fasoli zawiera jakieś związki przeciwcukrzycowe, których dotychczas nie znaleziono w nasionach fasoli.

Gemma (pąk). — Pąki zawierają substancje niezbędne do szybkiego wytworzenia na wiosnę nowych pędów i liści. Otoczone są łuskami, sklejonymi osobliwymi substancjami żywicowatymi. W lecznictwie stosuje się pąki brzozowe przy cierpieniach nerek, pąki sosnowe przy chorobach płucnych oraz pąki topolowe przy hemoroidach, żylakach oraz do gojenia zastarzałych ran i owrzodzeń.

Herba (ziele). — całe pędy roślinne, znajdujące się w pełni rozwoju, pokryte zdrowymi (nie pożółkłymi jeszcze) liśćmi i posiadające na wierzchołku poczynające się rozwijać kwiaty. Najbardziej cennymi składnikami całego ziela są liście i kwiaty, względnie pęki kwiatowe, mniej cennymi są łodygi. Jeśli roślina została zerwana po okwitnięciu, gdy dolne liście łodygowe już uschły, to otrzymamy ziele, zawierające duży odsetek małowartościowych łodyg. W pewnych wypadkach bardziej warościowym surowcem od ziela są same liście lub tzw. wierzchołki kwiatowe.

Radix (korzeń) służy roślinie do: 1) pobierania wody i soli mineralnych z podłoża, 2) przytwierdzenia rośliny do podłoża i 3) magazynowania zapasów związków organicznych na okres zimy lub okres spoczynku. U roślin klimatu umiarkowanego okres spoczynkowy przypada na zimę. Dlatego **korzenie wykopuje się w jesieni** po zakończeniu wegetacji **lub wczesną** wiosną przed rozwinięciem się nowych liści. Do takich surowców należą nasze warzywa: pietruszka, selery, marchew, buraki, a z roślin leczniczych, łopian, dziągiel, waleriana, cykoria.

Rhizoma (kłącze) — jest to rodzaj podziemnych łodyg, z których wyrastają właściwe korzenie. Są to zwykle spichrzowe organy roślin, w których zostają nagromadzone materiały zapasowe. Dlatego kłącza — podobnie jak korzenie — kopie się w jesieni lub wczesną wiosną. Jeśli kłącza są grube i twarde, należy je przed użyciem drobno krajać lub rozbijać.

Semen (nasienie) — Nasienie możnaby przyrównać do jaja ptaków. Łupina nasienna — to skorupka, a wewnątrz znajduje się maleńki zarodek i zapasowe materiały odżywcze do jego rozwoju: białka, tłuszcze i węglowodany. Oprócz tych podstawowych materiałów roślina gromadzi w nasieniu pewne rodzaje witamin, zwłaszcza z grupy B. i E.

Nasiona bogate są również w organiczne związki fosforowe (fytynę, cholinę, lecytynę). Poza tym zawierają częstokroć pewne związki swoiste, jak np. olejki eteryczne pochodne kwasu nikotynowego itd.

Przed użyciem do naparów i odwarów należy nasiona **rozgnieść lub rozbić** w moździerzu. Wyjątek stanowią nasiona lnu (Semen Lini) i białej gorczycy (Semen Sinapis albea), które do przyrządzania wycią gów śluzowych stosuje się w całości.

NORWID I CHOPIN

„Byłem u Ciebie w te dni przed ostatnie"... — tymi słowy zaczyna Norwid „Fortepian Chopina", swój nieśmiertelny poemat, który należy do szczytowych utworów poezji polskiej.

Norwid zbliżył się do Chopina dopiero w ostatnim okresie jego życia, niemniej, dzięki swojej wrażliwości i wnikliwości, dzięki zrozumeniu fundamentalnych wartości muzyki Chopina, był jednym z niewielu współczesnych, którzy poznali się na wielkości Chopina.

Młodszy o 11 lat od Fryderyka Chopina — Norwid (ur. 1821) stawia pierwsze poetyckie kroki w r. 1841 w Warszawie. Wkrótce atmosfera warszawska staje się za ciasna dla młodego poety, który będąc wszechstronnie utalentowany — bo również do malarstwa i rzeźby — szuka dalszych możliwości kształcenia się. W r. 1843 udaje się więc przez Niemcy do Włoch. Tu, we Florencji i Rzymie pogłębia swą wiedzę o sztukach plastycznych, po czym wyjeżdża na krótki pobyt do Niemiec — do Berlina. Stolicę Niemiec opuszcza na skutek pewnych powikłań politycznych. Udaje się do Brukseli, skąd wyjeżdża na początku roku 1847 przez Paryż do Rzymu, pociągającego go swą artystyczną atmosferą.

Prawdopodobnie w tym okresie, tj. w lutym — marcu 1847 r., zatrzymawszy się na krótko w stolicy Francji, odwiedził Adama Mickiewicza, Bohdana Zaleskiego i poznał Chopina. Tu zetknął się po raz pierwszy ze znaną mu już dobrze muzyką polskiego kompozytora.

W owym czasie powstał prawdopodobnie portret Chopina, rysowany przez Norwida, przedstawiający popiersie kompozytora o idealnie pięknej i subtelnie ujętej głowie, z gwiazdą promieniejącą nad nią, jak również idealny portret przyjaciółki Chopina, George Sand, zatytułowany „Aurora de Chopin" (Aurora Dudevant to właściwe imię i nazwisko pisarki — a w tym wypadku miało oznaczać — „Zorza").

Spotkanie z Chopinem było dla Norwida wydarzeniem przełomowym. Stał się gorącym wielbicielem kompozytora i jego muzyki. Od chwili przeniesienia się na początku r. 1849 na dłuższy pobyt do Paryża, Norwid staje się częstym gościem Chopina, który, podobnie jak Mickiewiczowi w zacisznym ustroniu swego mieszkania, grywał długo i rozmawiał z nim o muzyce. Świadczą o tym wypowiedzi Norwida w „Promethidionie" i w „Czarnych kwiatach", świadczy wspaniały, głęboki poemat „Fortepian Chopina".

W przeciwieństwie do Mickiewicza i wielu rodaków na emigracji, którzy widzieli w Chopinie tylko realizatora swych marzeń o operze polskiej, Norwid prawdziwie odczuł wielkość muzyki Chopina, którą się delektował podczas wspólnie spędzanych z nim wieczorów.

Zwał go już wówczas „pierwszym narodowym muzykiem", a o sztuce jego w „Promethidionie" wyraża się takimi słowami:

„Podnoszenie ludowych natchnień do potęgi przenikającej i ogarniającej ludzkość całą — podnoszenie ludowego do ludzkości, nie przez stosowanie zewnętrzne i koncesje formalne, ale przez wewnętrzny rozwój dojrzałości... Oto jest, co wysłuchać się daje z Muzy Fryderyka, jako zaśpiew na sztukę narodową".

Przyjaźń młodego poety dla gasnącego powoli Chopina, uwielbienie dla jego osoby i jego sztuki, ma w sobie coś niezwykle wzruszającego. Chopin, który po tragedii życiowej, spowodowanej zerwaniem z George Sand i na skutek beznadziejnego prawie stanu zdrowia przeżywał depresję psychiczną, głęboko odczuwał serdeczny stosunek Norwida do siebie.

A gdy zmarł 17 października 1849 r., następnego dnia Cyprian Norwid takimi słowami pożegnał się z nim w swym „Nekrologu":

„Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem — świata obywatel, Fryderyk Chopin zeszedł z tego świata. Umiał on najtrudniejsze sztuki zadania rozwiązywać z tajemniczą biegłością, umiał bowiem zbierać kwiaty polne, rosy z nich ani puchu nie otrząsając najlżejszego.

Umiał je w gwiazdy, w meteory że nie powiem w komety, całej świecące Europie, ideału sztuką przepromieniać.

Przezeń ludu polskiego porozrzucane łzy po polach w diademie ludzkości się zebrały na diament piękna, kryształami harmonii osobliwej.

To jest, co największy sztukmistrz może uczynić i **to uczynił Fryderyk Chopin".**

B. E. Sydow

KSIĄŻKI
O ZIEMIACH ZACHODNICH

Nakładem PZWS (Państw. Zakł. Książek Szkolnych) ukazało się znowu kilka popularnie a ciekawie napisanych książeczek o naszych Ziemiach Odzyskanych.

Są to:

Miecz. Tobiasza: **Bronisław Koraszewski, wydawca Gazety Opolskiej, 1864—1922** (str. 178, fot. 8, W-wa, 1948). Jest to nie tylko zarys biograficzny, ale zarys dziejów walki Śląska z germanizacją w ostatnich 50 latach ub. wieku i w pierwszym ćwierćwieczu wieku bież.

Galla Anonima: **Wielkie czyny Bolesława Krzywoustego** (str. 56, Warszawa 1948). Na podstawie kroniki Galla przedstawione są trzy fragmenty z życia Bolesława Krzywoustego: młodość, walki z Pomorzanami i wojna z Niemcami w roku 1109.

Krystyny Pieradzkiej: **Bitwa pod Legnicą (1241).** (Str. 64, W-wa, 1948). Niedawno — 9 kwietnia 1941 r. — minęło 700-lecie tej bitwy.

Janiny Królińskiej: **Książę Henryk Brodaty.** (Str. 43, W-wa 1948).

Witolda Kochańskiego: **Poezja Mazur i Warmii** (Antologia) (str. 144, W-wa 1949). Zbiorek zawiera wiersze autorów pochodzących z Mazur i Warmii lub też związanych z tymi terenami długoletnią działalnością od najstarszych: Jana Sandeckiego (zwanego także Maleckim) i Jana Seklucjana, piszących w 16 wieku, po lata ostatnie. Dowodzą one, że i tam, na północy, wśród puszcz, piasków i jezior mazurskich biły od wieków gorące serca polskie.

Wszystkie cytowane książki wydane zostały w ramach „Biblioteki Ziem Odzyskanych" PZWS. Liczy ona obecnie już 27 tomików, dorobek wydawniczy znaczny. Tym niemniej, kupującemu poszczególny tomik trudno się zorientować — bez specjalnego szperania w katalogu — co do tematyki, zawartej w innych tomach „B.Z.O.". Byłoby może słuszne wprowadzić numerację tomików, oraz choćby na okładce podać spis tych, które się już ukazały.

„Biblioteka Ziem Odzyskanych" zapoczątkowana została przed kilku laty (1946 r.?) jako seria znacznie obszerniej pomyślanego zbioru „Biblioteki Popularno - Naukowej" PZWS. Oprócz „BZO" zaczęły wychodzić serie: „Przyrodnicza", „Geograficzna" i „Historyczna". I one również z czasem przekształciły się w „Bibliotekę Przyrodniczą", „B. Geogr." i „B. Hist."

„Biblioteka Przyrodnicza" liczy już — o ile nam wiadomo — 31 tomików, w tym wydane ostatnio Wacława Gajewskiego: **Tajemnice liścia** (str. 72, rys. 47 W-wa, 1949). W „Bibliotece Geograficznej" ukazało się 8 tomików, a w „Biblitece Historycznej" — 16 tomików.

Jako tomik „Biblioteki Fizyczno-Astronomicznej PZWS wydana została ostatnio broszura Eug. Rybki: **Słońce** (str. 68, ryc. 17, W-wa 1948). „B.F.A." zawiera dotychczas 31 tomików.

GIŻ.

P. S. A propos „B.Z.O." Czy nie należałoby zmienić jej nazwy na „Bibliotekę Ziem Zachodnich"? Termin „Ziemie Odzyskane stracił dziś już swój sens.

Władysław Broniewski

Twarde ręce

Miedź i żelazo, nafta i węgiel
z czarnych czeluści krzyczą o czyny:
— Niech nas zamieni w ludzką potęgę
ramię stalowe ludzkiej maszyny!

Niech nas zamieni w tłum parowozów
górnik i giser, ślusarz i monter,
drogi żelazne niech nas zawiozą
ziemiom dalekim za horyzontem!

Niechaj tam szybko rosną kominy
fabryk, mnożących ludzką potęgę!
Twarde są ręce, twardsze maszyny! —
woła żelazo, nafta i węgiel.

— My pracujemy w trudzie i znoju —
mówią górnicy, tkacze, murarze —
co dzień do pracy, tak jak do boju,
ziemia surowa stanąć nam każe.

My z nią walczymy młotem, oskardem,
aby jej wydrzeć skrzydła do lotu —
mądre są ręce nasze i twarde,
kiedy ujmują ster samolotu.

Ziemia jest twarda, twardsza niż ręce,
gwałtem bogactwa trzeba jej wydrzeć,
w trudzie i znoju, w trudzie i w męce,
ręką na młocie wspartą i świdrze.

Do nas należy ziemia ogromna,
nasze ją ręce ujmą, ażeby
na niej zbudować dom dla bezdomnych,
w domu tym radość dzielić jak chleby.

Wpływ lasu na zdrowie

Dlaczego ludzie szukają poprawy zdrowia w klimacie leśnym i jakim sposobem organizm otrzymuje nowe siły?

Dokładne obserwacje doprowadziły do wyjaśnienia tych spraw. Drzewa, krzewy i trawy wytwarzają duże ilości tlenu, zwłaszcza w okresie wzrostu, to znaczy od maja do września. Ponieważ jednak las, szczególnie iglasty, mało zużywa tego pierwiastka na własne potrzeby, ma tam więc miejsce nadprodukcja tlenu.

Nadto wiosną i latem pączki drzew iglastych wytwarzają lotne olejki balsamiczne, z których pod wpływem wyładowań elektrycznych podczas deszczu i pod działaniem promieni słońca wytwarza się — ozon. Ta czynna postać tlenu wywołuje oczywiście energiczną wentylację płuc, poprawiając krążenie krwi. Ozon posiada również działanie krwiotwórcze, wzmaga apetyt i polepsza przemianę materii.

Jasnym się staje, iż wszystkie te czynniki wpływają bardzo korzystnie na ustrój chorego, dając przyrost wagi, zwiększając siły fizyczne i poprawiając znakomicie jego samopoczucie. I to są główne powody, dla których chorzy i ozdrowieńcy kierowani są w okolice zalesione.

dr. **L. Pankiewicz**

Uzupełnienie

W poprzednim numerze naszego niedzielnego dodatku na skutek przeoczenia nie wydrukowane zostało nazwisko autora noweli „Stocznia". Jest nim **Eugeniusz Bryza.**

Przed 150 rocznicą urodzin A. Puszkina

VARIA PUSZKINOWSKIE

Po raz pierwszy wzmianka o Puszkinie znajduje się w języku polskim w liście Pełczyńskiego adresowanym w roku 1820 z St. Petersburga do Jeżowskiego w Warszawie. Pisał on: „pokazał się u nas poeta wielki, o talencie prawdziwym — młodzieniec zdolny, wiersze którego i poemat „Rusłan i Ludmiła" bardzo są udane. Ale że muza jego nie znała dobrze ukazów wysłano go na granicę perską".

W roku 1887 ukazała się w Krakowie nakładem księgarza i wydawcy nut Bittnera mała książeczka utworów puszkinowskich. Zbiór wierszy otwierał wiersz „Przypomnienie" w przekładzie Adama Mickiewicza z roku 1827. Jest to więc pierwszy wiersz Puszkina przetłumaczony na język polski jeszcze za życia poety. Po raz pierwszy w druku ukazał się w roku 1829.

W wydaniu bittnerowskim obok tłumaczeń mickiewiczowskich umieszczono również szereg bardzo nieudolnych tłumaczeń pióra samego Bittnera.

Mało kto, nawet ze starych mieszkańców Warszawy, pamięta i wie, że w Warszawie od wielu lat znajduje się pomnik wystawiony ku czci Aleksandra Puszkina. Jest to wielkie popiersie poety wmurowane w niszę ściany jednego ze starych domów ocalałych przy Alejach Jerozolimskich. Obok popiersia Puszkina znajduje się również popiersie Adama Mickiewcza — wykonane przez tego samego rzeźbiarza i tej samej wielkości.

Historia pomników dwóch wielkich poetów słowiańskich sięga czasów dość dalekich. Pomniki wystawiono w roku 1887 — w pięćdziesiątą rocznicę tragicznego zgonu Puszkina, staraniem warszawskiego towarzystwa miłośników literatury pięknej.

Gdy żandarmeria carska dowiedziała się o mającym nastąpić odsłonięciu pomników — w ochranie powstał prawdziwy popłoch. Towarzystwo miłośników literatury pięknej uchodziło bowiem w oczach ochranników za wybitnie „niebłagonadieżnoje". Urządzenia uroczystości zabroniono. Kilku studentów zatrzymanych w pobliżu siedziby Towarzystwa na wszelki wypadek przetrzymano w areszcie przez cztery dni.

Na wystawienie popiersi zezwolono dopiero na wiosnę 1888 roku — uroczystego odsłonięcia dokonano w dniu 30 kwietnia. Popiersia wielkich poetów udekorowano wiązankami kwiatów.

Dom i obydwa popiersia zwycięsko przetrwały próbę czasu. Dom co prawda trafiono podczas powstania warszawskiego kilkoma pociskami, jednak ściana frontowa wraz z popiersiami Puszkina i Mickiewicza ocalała. Obecnie, po zburzeniu przez hitlerowców podczas okupacji pomnika Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu, jest to jedyny pomnik Mickiewicza w Warszawie powstającej do nowego życia, o którym pisał Puszkin — i bodaj że jedyny pomnik Puszkina wystawiony na ziemi polskiej.

W księgozbiorach Londyńskiej Biblioteki Publicznej znajduje się niewielka książeczka stron licząca zaledwie szesnaście, wydana bez podania roku przez wolną drukarnię polską w Londynie w języku polskim. Zawiera fragmenty „Konrada Wallenroda" w tłumaczeniu Puszkina. Książeczka wydana nadzwyczaj starannie ukazała się prawdopodobnie kosztem Aleksandra Hercena.

W roku jubileuszowym w Związku Radzieckim ukaże się w druku ponad 11.000.000 egzemplarzy utworów Aleksandra Puszkina wydanych w języku rosyjskim oraz w językach innych narodów ZSRR. Trzeba dodać, że od czasu władzy radzieckiej wydano Puszkina w 76 językach w łącznym nakładzie ponad 35.000.000 egzemplarzy. Jest więc Puszkin jednym z najbardziej poczytnych autorów w Związku Radzieckim.

Obecnie ukaże się wydanie jubileuszowe jednotomowe oraz wydanie zbiorowe w sześciu tomach. Nakład wydania jubileuszowego wynosi 200.000 egzemplarzy. Wydania jubileuszowe ukażą się również na Ukrainie — 225.000 nakładu, — na Białorusi — 73.000 nakładu oraz w Kazachii — 445.000 egz. Nad przekładami utworów Puszkina pracują najlepsi poeci Związku Radzieckiego.

Według danych Wszechzwiązkowej Kniżnoj Pałaty na język polski tłumaczyło Puszkina ponad 30 pisarzy i poetów. Do jednego z najlepszych tłumaczy Puszkina na język polski obok Tuwima i Jaworskiego należy Kazimierz Chyliński. Ostatnio w serii „Na słowiańskim parnasie" ukazała się nowa broszura zawierająca przekłady „Fontanny Bachczysaraju" oraz innych utworów.

Tłumaczenia Chylińskiego — to prawdziwy kunszt poetycki. Dla przykładu warto podać urywki z ballady „Pieśń o Olegu Wieszczym" — bardzo trudnej do tłumaczenia dzięki swym właściwościom stylistycznym.

Oto tekst Puszkina:

„Kak nynie zbirajetsja wieszczij Oleg
Otmstit' nierazumnym chozaram:
Ich sieła i niwy za bujnyj nabieg
Obrieko mieczam i pożaram.
S drużinoj swojej w cariegradskoj bronie
Kniaź po polu jediet na wiernom konie..."

A oto tłumaczenie Chylińskiego:

„Dziś oto wybiera się wieszczy Oleg
Nieść zemstę niemądrym Chozarom:
Za napad — ich sioła i niwy — tak rzekł, —
Na pastwę dam krwi i pożarom.
Przybrany w Carogrodzki iskrzący się strój
Na koniu z drużyną kniaź dąży na bój".

Nawet ten, kto nie zna języka rosyjskiego zrozumie na naszym przykładzie jak doskonale odtwarza Chyliński wiersz Puszkina.

Przed wojną cały szereg utworów Puszkina, w tym „Rusłan i Ludmiła" został doskonale przetłumaczony na język polski przez poetę wileńskiego Doroteusza Bochana, lecz nie ukazał się wtenczas drukiem i prawdopodobnie bezpowrotnie zaginął podczas wojny. Również o losie tłumacza nic nie jest wiadomo. **(J)**

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJA Nr 23

Czarne: Tarrasch.

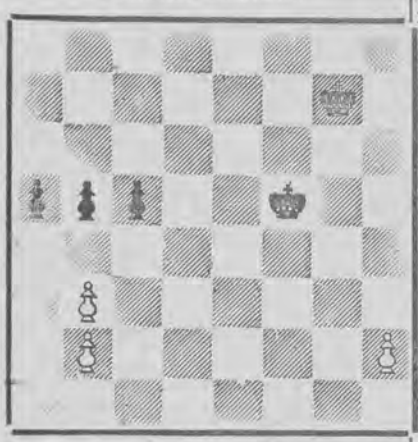

Białe: Em. Lasker, mistrz świata, rok 1914.

Biały król jest zbyt daleko od wolnego piona oraz czarnej falangi na lewym skrzydle. Przeciwnik zagraża posuwaniem pionów i za chwilę utworzy wolnego piona, który pomaszeruje do 8 linii.

1. h2 — h4

Ruch pionem ma na celu odciągnięcie czarnego króla, a zatem otwarcie drogi własnemu królowi.

1... Kf5 — g4

Teraz naprasza się ruch 2. Kf6. I o dziwo! Ten naturalny manewr byłby decydującą omyłką. Czarne zagrają 2... c4, bc, bc, Ke5, c3!! i król nie zatrzyma piona, gdyż własny pion c3 przegradza mu przekątną.

Skoro tak, a pion h jest skazany na zgubę i posunięcie nim nie zmieniłoby sytuacji, białe królem grożą uratowaniem straceńca, zmuszając przeciwnika, któremu nie śpieszno było tracić tempo, do wzięcia piona.

2. Kg7 — g6!! Kg4 × h4
3. Kg6 — f5

Król wprawdzie nie zbliżył się do pionów przeciwnika, lecz przewekslował na niezatarasowaną przekątną, skracając sobie o jedno (decydujące!) tempo dostęp do pola przemiany najgroźniejszego, bo oddalonego piona a.

3... Kg3

Teraz już czarne muszą walczyć o nierozegraną.

4. Ke4 Kf2
5. Kd5 Ke3
6. K × c5 Kd3
7. K × b5 Kc2
8. K × a5 K × b3 i remis.

POZYCJA Nr 24

Czarne: Breyer.

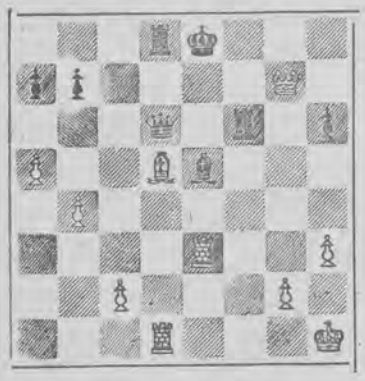

Białe: Rubinstein.

Rubinstein wziął gońca e5 z szachem i wykorzystując słabość wieży f6 (obrona przekątnej g7—e5) zaszachował gońcem na f7, szybko zmuszając Breyera do kapitulacji. Również po 1. Gf7 + czarne mogą poddać partię. Pozycja jest elementarna, ale polecamy ją uwadze początkujących, którzy niewiele skorzystają z rozgrywania często zbyt trudnych dla nich partyj mistrzowskich. Nieraz lepiej zacząć analizę tam, gdzie partia się skończyła, stopniowo cofając się. Stosowanie metody przeciwnej wytwarza karykaturalny typ „teoretyka", który niby zna wszystkie otwarcia, a w środku partii lub w końcówce przegrywa z lepszym taktykiem, nie wtajemniczonym w finezje debiutowe.

POZYCJA Nr 20

W n-rze świątecznym zamieściliśmy pozycję z ruchem na czarne, proponując czytelnikom ocenę ostatniego posunięcia białych i rozstrzygnięcie, kto stoi lepiej. Takie postawienie pytania odbiega od ułatwiającego szablonu, dotychczas stosowanego, gdy wyraźnie było wskazywane: „białe wygrywają" lub „białe remisują". A przecież w partii nikt nam nie podpowie, że teraz właśnie nadarza się okazja do zwycięstwa i szukać trzeba samodzielnie. Cios był wymierzony celnie, gdyż z licznej rzeszy rozwiązujących nasze pozycje nikt nie zauważył, że ostatni ruch Hd1 — e2 był decydującym błędem. Czarne, nic nie poświęcając trzema spokojnymi i forsownymi ruchami rozstrzygają partię na swoją korzyść. Może teraz ktoś pokusi się o zdobycie nagrody. Przedłużamy termin do 10 maja br.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

1. REBUS

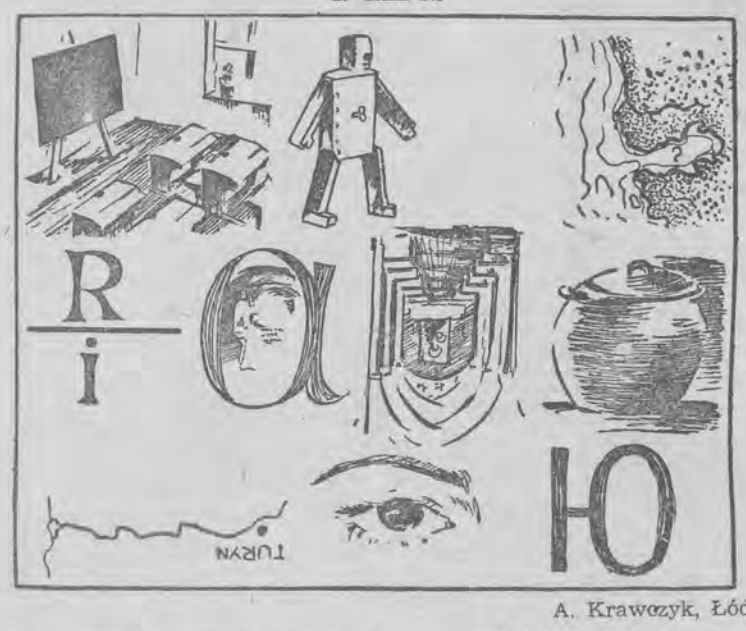

A. Krawczyk, Łódź

2. PRZEBUDZENIE WIOSNY
(eliminatka)

Patrz! Na niebie klucz bocianj —
do ojczystych stron swych lecą.
Tu czekają gniazda na nie,
pierwsze na chałupach kmiecych.

Poprzez pola wiosna kroczy!
Na każdym **piątym** rozbrzmiewa
śpiew pełen melodii... Oczy
roześmiane... **Siedm** i śpiewaj!

Pod chatą na **czwartej** młoda
dziewczyna. **Szósty** korali...
włosy **ósme** *)... czar, uroda...
usta, jak owoce malin...

Rozpalone słońcem **trzecie**
roztopiły lodów zwały.
W sercu mym zakwitło kwiecie,
drugim dla mnie jest świat cały!

Popatrz, jak już kwitną kwiaty!
Słuchaj ptaków, jak śpiewają!
W ukwiecona strojna szaty
Wiosna idzie — witaj Maju!

Z liter: 2 a, 2 c, 5 e, 4 i, j, 5 k, l, m, n, 2 o, 6 r, s, t, 3 u, 2 w, 4 z — ułożyć 7 wyrazów pięcioliterowych oraz klucz sześcioliterowy o znaczeniach, ukrytych w treści wiersza. Po wykreśleniu z wyrazów liter, wchodzących w skład klucza, otrzymamy rozwiązanie.

„Spart", Cieplice

*) ósme — klucz.

3. TRÓJANAGRAMÓWKA

— — — wówczas wędrowiec, zapomniawszy....,
...., przyglądał się skrycie!
Tu na obczyźnie znamię narodu
było mu droższe nad życie!..

Należy uzupełnić treść i rym powyższego wierszyka (w miejsce kropek) trzema pięcioliterowymi słowami, składającymi się z tych samych głosek.

„Esse", Baborów

Za rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy 3 wartościowe książki do rozlosowania. Między tych uczestników, którzy nadeślą co najmniej jedno bezbłędne rozwiązanie, rozlosujemy dodatkowe 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać należy w terminie dwutygodniowym, licząc od dnia dzisiejszego, pod adresem: Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Dział Rozrywek Umysł., Łódź 1, Piotrkowska 96, pok. 354.

Rozwiązanie zadań z dn. 27.3. br.

1. Logogryf: „Żart primaaprilisowy" (rozwiązanie to dały środkowe głoski wyrazów, podanych jako znaczenia). **2. Eliminatka rysunkowa:** „Post" (pal, Ob, sta; klucz: alba). **3. Żart pierwszokwietniowy:** „Żyjcie wiosną" (1. pasaż, 2. rynna, 3. Jowisz, 4. moczary, 5. rakieta, 6. cera, 7. paw, 8. ring, 9. nos, 10. las, 11. Don, 12. sąd). Tylko trzy osoby wpadły na właściwe rozwiązanie! Żart się udał! **4. Figielek trójanagramowy:** KORAB, KORBA, KOBRA.

Za rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wylosowali:

1) Nowicki W., Radość, ul. Zaborkowska; 2) Salm St., Łódź, Mostowa 5 m. 2; 3) Kacprzyk J., Łódź, 6 Sierpnia 22. **Nagrody pocieszenia wylosowali:** 1) Odya Miecz., Peplin, Spółdzielnia Budowl. 5; 2) Bilska M., Szczecin, Boh. W-wy 5, Delegatura RTPD.

W BELUDŻYSTANIE

Niech się co stanie w Beludżystanie,
Sadze w kominie, bałagan, swąd —
Kto temu winien? Na to pytanie
W Beludżystanie mówi się: — RZĄD!

Tysiąc pcheł w cyrku Bob wytresował,
Możnaby przysiąc — dwa kroki stąd!
A jednej baby nie upilnował.
Kto temu winien? Wiadomo, RZĄD!

Czarne bliźnięta są nie do pary...
Czary nie czary... Jakiś w tym błąd!
Że żona młoda? Bob też nie stary...
Kto temu winien? Wiadomo, RZĄD!

Bob pchły rozpuścił, do rancha leci,
Długo się smuci, aż huknie: — Wont!
Kto temu winien? Próżno się biedzi,
Aż mu sąsiedzi krzyknęli: — RZĄD!

W Beludżystanie, niech się co stanie,
Tłok, ślepa kiszka, bałagan, swąd —
Kto temu winien? Na to pytanie
W Beludżystanie mówi się: RZĄD!

WANDA EWA BRZESKA

Artysta

— Dokąd wybierasz się z tą drabiną?

— Na zjazd artystów-plastyków.

Ze świata kobiet

Praktyczny komplet

Jeżeli można pozwolić sobie na większy wydatek, duże usługi odda praktycznej pani reprodukowany dziś model trzyczęściowego kompletu. Jedyną jego wadą jest to, że wymaga dość dużej ilości materiału, bo aż 4 i ½ metrów. (2 i ½ m na kostium i 2 m na trzyćwierciowy płaszczyk). Najlepiej uszyć go z wełny w skośne prążki (jak na rysunku), w drobną kratkę lub przerabianej. Żakiet powinien mieć wciętą, modną linię, a płaszczyk — jak najszerszą, kloszową.

Jest to idealny strój wiosenny i jesienny, a poza tym wszystkie jego trzy części mogą występować „indywidualnie".

(an.)

Problem szafy

Można wyobrazić sobie każde, a szczególnie małe mieszkanie bez rozmaitych sprzętów, np. bez stołu, bez kredensu, bez biurka. Brak tych mebli można zresztą jakoś pomysłowo „załatwić", ustawiając lub wieszając na ścianach rozmaitego kalibru półki i półeczki.

Rys. 1

Trudno jednak wyobrazić sobie życie bez szafy. Jeszcze zaś trudniej zastąpić ten sprzęt czymś innym. Ubranie i bielizna muszą być bowiem przechowywane w miejscach niedostępnych dla kurzu i w taki sposób, aby się nie gniotły, a tym samym nie niszczyły.

„Normalna" szafa jest meblem dość drogim, a przy tym w małym mieszkaniu zabiera zbyt wiele cennego miejsca. Sądzę więc, że wiele Czytelniczek zainteresuje się sprzętami, które niemal idealnie rozwiązują trudny problem „szafowy".

Rys. 1. Komoda w 100 proc. zastępuje bieliźniarkę, dodatkowo zaś i w miarę potrzeby zastępuje także stół, biurko i toaletkę.

Wykonana z drzewa harmonizującego z fakturą reszty mebli w pokoju, przykryta ładną serwetką wygląda zresztą bardzo estetycznie.

Rys. 2.

Rys. 2 Skrzynka — kanapka. Jest to zwykła skrzynka (jak np. do węgla) podzielona wewnątrz na przegródki, wykończona z wierzchu materacem. Całość przykryć można kolorową narzutą. W skrzynce takiej układa się bieliznę stołową, pościelową i ubraniową tzw. sezonowe (kostiumy kąpielowe, szorty lub szaliki, rękawiczki wełniane itp.), które zwykle „zawadzają" w szafie.

Skrzynka ta ma jeszcze tę zaletę, że spełniając rolę szafy i kanapki, może stać dosłownie wszędzie: w pokoju, w kuchni lub w przedpokoju.

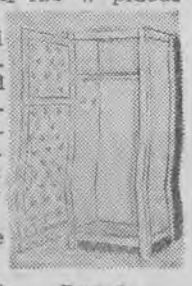

Rys. 3.

Rys. 3. Części szafy przeznaczonej na sukienki i ubrania nie można, niestety, zastąpić niczym innym. Przy zastosowaniu skrzynki i komody szafka ta jednak może być zupełnie niewielka.

Aby przy swojej możliwie najmniejszej objętości była wygodna, trzeba pamiętać o kilku szczegółach, mianowicie: o półce u góry (przeznaczonej na kapelusze), o kilku hakach w bocznych ścianach (przydadzą się do zawieszania fartuszków gospodarskich, jakiegoś żakiecika czy kamizelki), wreszcie o tasiemce, przymocowanej pineskami do wewnętrznej strony drzwi (zawiesza się na niej krawaty, paski i wstążki).

Wynikałoby z tego, że w gospodarstwie nie istnieją „problemy", których pomysłowością i sprytem nie dałoby się rozwiązać. Czy i Czytelniczki są tego zdania?

NEL.

Kącik filatelistyczny

Dnia 8 marca br., z okazji międzynarodowego dnia kobiet, wyszedł na Węgrzech znaczek okolicznościowy o nominale 60+60 fil (fioletowy) w nakładzie 200.000 egz. Znaczek wykonany jest heliograwiurą, ząbkowanie 12½ : 12.

Tę samą okazję uczcił i Związek Radziecki, wydając serię składającą się z siedmiu wartości:

20 kop (jasnofioletowy) — kobieta w przemyśle,
25 kop (niebieski) — kobieta w przedszkolu,
40 kop (karminowobrunatny) — kobieta jako mąż stanu,
50 kop (czarnoszary) — kobieta jako nauczyciel,
50 kop (ciemnobrązowy) — kobieta jako rolnik i traktorzysta,
1 rb (zielony) — kobieta jako mistrz sportowy i
2 rb (brunatnawoczerwony) — kobieta jako mąż stanu.

Reprodukcje tej serii znajdą nasi Czytelnicy w najnowszym numerze rzeglądu Filatelistycznego.

•

Czasopismo „Die Lupe" rozesłało do swych czytelników 4.000 kwestionariuszy z zapytaniem, jakie państwa najchętniej zbierają. Wpłynęło ponad 3.000 odpowiedzi, z których wynika, że najpowszechniej jest kolekcjonowana Austria. Dalsze miejsca zajęły: Szwajcaria, Holandia, Czechosłowacja, Francja, Dania, Szwecja, Polska, Norwegia, Belgia, Anglia, Węgry, Finlandia itd. Na samym końcu listy uplasowały się: Rumunia, Monaco, Jugosławia, Bułgaria i Watykan. Polska, jak widzimy, zajęła ósme miejsce.

(w. j. o.)